

DZISIAJ: Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec • Dać — i zabrać coś dla siebie • Od Ajschylosa do dialektu warmińskiego

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 154 (10 325)

Poznań, sobota/niedziela 9/10 lipca 1977

Wyd. AB

Cena 1 zł

Grupa mistrzów u H. Jabłońskiego

Uznanie dla wychowawców **młodzieży pracującej**

8 bm. w Warszawie podsumowane zostały wyniki tegorocznego — dziesiątego z kolei — ogólnopolskiego plebiscytu na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. 26-osobową grupę laureatów konkursu przyjął w Belwederze przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W czasie spotkania z grupą mistrzów — wielotysięczną rzeszę ludzi złączonych wspólną pasją uczestnictwa w procesie wychowania i adaptacji młodzieży w miejscu pracy reprezentowali m. in.: Henryk Habura — brygadzysta w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu; Kazimierz Popławski —

mistrz w Konińskich Zakładach Naprawczych Kopalni Węgla Brunatnego; Marian Urban — pracownik Zakładów Mięsnych w Czarnkowie.

O dziesięcioletnich tradycjach, przebiegu i dorobku plebiscytu poinformował w czasie spotkania przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczewicz. W plebiscycie tym wzięło udział w br. 653 000 młodych ludzi zatrudnionych w blisko 3800 zakładach przemysłowych w całym kraju. Wytypowali oni ponad 5800 wychowawców, którym przyznane zostały tytuły „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży”.

Dokończenie na str. 2

L. Breżniew przyjął szefów **przedstawicielstw dyplomatycznych**

Leonid Breżniew przyjął 8 bm. na Kremlu szefów przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie, którzy złożyli mu gratulacje w związku z wyborem na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. W imieniu przybyłych przemawiał dziekan Korpusu Dyplomatycznego, ambasador Kanady, Robert Ford. Następnie zabrał głos L. Breżniew.

Dziękując za życzenia oświadczył, że nie ma potrzeby przedstawiania podstawowych zasad i kierunków radzieckiej polityki zagranicznej, ponieważ obecni dobrze je znają. Od ambasadorów w dużym stopniu zależy atmosfera przyjaźni i życzliwości oraz większego lub mniejszego zaufania we wzajemnych stosunkach ich krajów ze Związkiem Radzieckim. L. Breżniew zapewnił, że Prezydium Rady Najwyższej i rząd radziecki zawsze będą udzielały przedstawicielom pa-

cówek dyplomatycznych pomocy w ich odpowiedzialnej misji.

W końcowej części przemówienia L. Breżniew prosił zebranych, aby przekazali szefom swych państw i przywódcom swych krajów, że nie ma na świecie takiego kraju i narodu, z którym Związek Radziecki nie chciałby mieć dobrych stosunków, nie ma takiego aktualnego problemu międzynarodowego, do którego rozwiązanie ZSRR nie chciałby wnieść swego wkładu, nie ma takiego ogniska groźby wojennej, w którego wyeliminowaniu środkami pokojowymi Związek Radziecki nie byłby zainteresowany oraz że nie ma takiego rodzaju broni, zwłaszcza broni masowej zagłady, której Związek Radziecki nie byłby gotów ograniczyć i zakazać na podstawie porozumień z innymi państwami, a następnie wycofać z arsenałów. (PAP)

Władze wojskowe Pakistanu **przeciwne procesom politycznym**

Władze wojskowe, które dokonały zamachu stanu w Pakistanie, oznajmiły, że Zulfikar Ali Bhutto zostanie zwolniony z aresztu prewencyjnego, aby móc uczestniczyć w wyborach powszechnych, planowanych na październik. Jednakże przywódcy opozycji domagają się postawienia byłego premiera przed sądem za „sfalszowanie poprzednich wyborów parlamentarnych”. Rzecznik sił zbrojnych oznajmił natomiast, iż władze wojskowe nie mają zamiaru organizowania procesów politycznych. (PAP)

List otwarty **„Zambia Daily Mail”**

Dni reżimu rasistowskiego w Salisbury są policzone. Mówi o tym otwarty list gazety „Zambia Daily Mail” do Iana Smitha. Dziennik zambijski stwierdza, że opór przywódcy reżimu rasistowskiego jest bezsensowny i wzywa go, aby pozostawił narodowi Zimbabw swobodę samodzielnego decydowania o swym losie. (PAP)

Światowa wystawa **sztuki nowoczesnej**

Duży rozgłos zdobyła otwarcia w Kassel (RFN) światowa wystawa sztuki nowoczesnej pod nazwą „Documenta 6”. Na wystawie eksponuje swe prace także kilku artystów polskich, po raz pierwszy uczestniczą w niej twórcy z NRD.

K. Waldheim **przybywa do Polski**

Na zaproszenie rządu PRL 10 bm. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych dr Kurt Waldheim.

Wizyta ta jest wyrazem uznania dla roli Polski w ONZ i aktywności naszego kraju służącej rozwiązywaniu najważniejszych problemów współczesnego świata. Z drugiej strony stanowi ona podkreślenie naszej woli działania na rzecz dalszego umacniania pozycji tej organizacji — ważnego instrumentu utrwalania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Program obecnej 4-dniowej wizyty dr. Kurta Waldheima w Polsce przewiduje spotkania sekretarza generalnego ONZ z czołowymi osobistościami naszego kraju oraz rozmowy polityczne dotyczące najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych. Jak można przypuszczać, wiele miejsca w tych rozmowach zająć sprawę dalszej współpracy Polski z ONZ, z jej organizacjami wyspecjalizowanymi, a także perspektywę najbliższej, zbierającej się we wrześniu, XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Wypowiedź K. Waldheima dla PAP — zamieszczamy na str. 2

Dziesiąty rok działalności

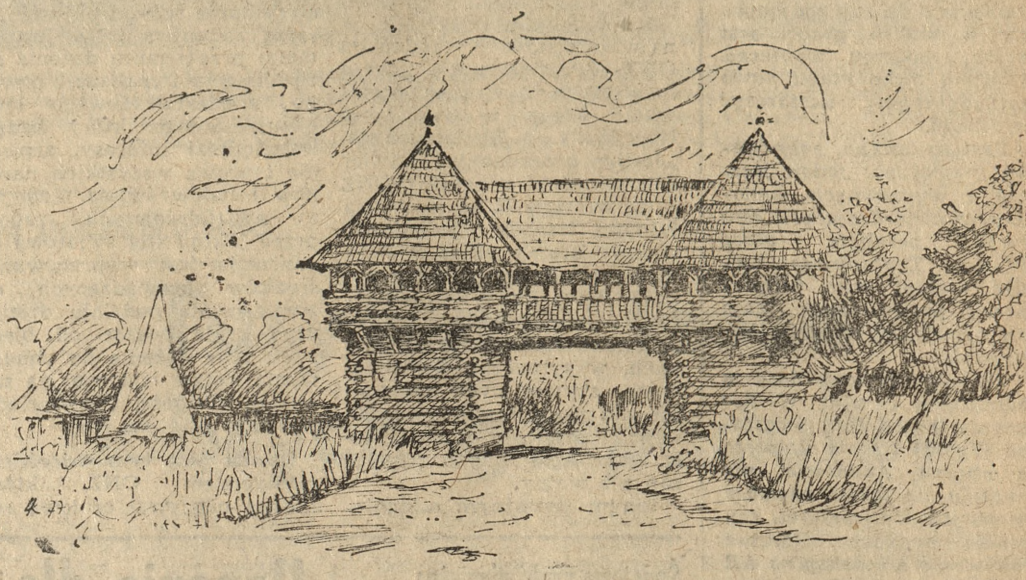
170 kontraktów „Budimexu” **w 12 krajach**

W 12 krajach polscy budowlani realizują bądź już wykonali około 170 kontraktów zawartych przez „Budimex” — Centralę Handlu Zagranicznego Budownictwa.

Przedsiębiorstwo to, wkraczając w 10 rok działalności, specjalizuje się w wykonywaniu obiektów budownictwa przemysłowego, robót specjalistycznych, a zwłaszcza wszelkiego typu prac montażowych. Na zagranicznych budowach „Budimex” zatrudnia obecnie około 15 000 specjalistów. Przy sparszają oni krajowi dewiz, z których część przeznaczana jest na zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń dla krajowego budownictwa.

Najwięcej kontraktów zawieramy z Czechosłowacją i NRD. W CSRS „Budimex” zrealizował już 14 dużych umów, a w trakcie wykonywania jest dalszych 34. Dotyczą one głównie budowy cukrowni i elektrowni. Powierzono nam m. in. budowę i dostawę „pod klucz” elektrowni o mocy 1050 MW w miejscowości Prunerów.

Tradycje i współczesność



Tereny wokół wyspy na Jeziorze Lednickim (woj. poznańskie) są licznie odwiedzane przez turystów wędrujących Szlakiem Piastowskim. Na wyspie znajduje się najwyższej klasy zabytek architektury polskiej, ruiny zamku książęcego i innych obiektów, pamiętających czasy, w których Bolesław Chrobry w roku tysięcznym przyjmował cesarza rzymskiego narodu niemieckiego — Ottona III.

Na brzegu jeziora został zlokalizowany skansen wsi wielkopolskiej. Obecnie w okolicy Lednogóry i Dziekanowic znajdują się obozy harcerskie, których uczestnicy pomagają w uporządkowaniu terenów przy wyspie oraz budowie i renowacji Szlaku Piastowskiego. Do połowy sierpnia br. przebywać tu będzie 1200 harcerzy z województw poznańskiego i sąsiednich. Harcerze budują przystanki autobusowe i współdziałają w organizacji skansenu, aby — jak piszą w swoim zobowiązaniu — „uhonorować historię i współczesność naszych przodków”. (wos)

Rys. — L. Kapczyński

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Festiwal filmowy w Moskwie

W piątek, na X Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie zainaugurowano pokazy w głównym konkursie — filmów fabularnych. Odbývają się one w reprezentacyjnej sali koncertowej, mieszczącej się w największym moskiewskim hotelu „Rossija”.

Światowy ład gospodarczy

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim spotkał się w piątek w Paryżu z francuskim ministrem spraw zagranicznych L. de Guiringaud. Przedmiotem rozmowy były m. in. perspektywy wprowadzenia nowego światowego ładu gospodarczego, stosunki między państwami wysoko uprzemysłowionymi a krajami rozwijającymi się, sytuacja walutowa oraz lan-

sowana przez K. Waldheima ‘dea utworzenia w ramach ONZ międzynarodowego instytutu d.s. energii.

Dziubitti w ONZ?

Rada Bezpieczeństwa ONZ jednomyślnie zaleciła przyjęcie Dziubitti do ONZ. Decyzję tę zatwierdzi zapewne Zgromadzenie Ogólne NZ na 32 sesji, która rozpocznie się 20 września, tym samym byle francuskie terytorium Afarów i Issów stanie się 148 członkiem ONZ.

Wielka Brytania a EWG

Ponad 50 deputowanych parlamentu brytyjskiego, reprezentujących lewe skrzydło rządzącej partii laburzystyjskiej podpisało rezolucję, domagającą się wystą-

plenia Wielkiej Brytanii z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Pościg trwał miesiąc

Agencja UPI powołując się na rozgłoszenie radiowe w Luandzie podała, że żołnierze angolscy uciekli, po trwającym miesiącu pościgu w północnej części kraju, przywódcę udaremnionego w końcu maja br. kontrewolucyjnego zamachu stanu w Angoli, byłego ministra spraw wewnętrznych N. Alvesa.

Aresztowanie S. A. Mustafy

Egipskie organy bezpieczeństwa aresztowały w piątek S. A. Mustafę, przywódcę fanatycznej sekty muzułmańskiej. El Takfir Wal-hegra, który ponosi odpowiedzialność za uprowadzenie i zamordowanie byłego ministra d.s. religijnych Egiptu, szajka el-Zahabi,

Gospodarka nie ma urlopu

Dobra organizacja pracy **i wypoczynku poznańskich załóg**

Sezon urlopowy dla zakładów produkcyjnych jest okresem normalnej pracy, wykonywania zadań określonych planami. W jaki sposób gospodaruje się kadrą, uszczuploną przez „urlopowiczów”? Jak w zakładach przemysłowych udaje się pogodzić letni wypoczynek załogi z utrzymaniem rytmiczności produkcji? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do dyrekcji kilku poznańskich fabryk, w których trzon załogi stanowią kobiety. — Dla takiej załogi sprawą szczególnie istotną jest umożliwienie pracownikom spędzenia urlopów z dziećmi, a więc w czasie ferii szkolnych.

W Zakładach Przemysłu Odeźniowego „Modena” wszyscy pracownicy produkcyjni mogą w okresie lata spędzić na urlopie trzy tygodnie. Obecnie na stanowiskach pracy pozostało 45 procent załogi, w trzech zespołach. Pracownicy ci realizują zgodnie z harmonogramem zadania lipca, które (podobnie jak plan sierpnia) są odpowiednio niższe w porównaniu z innymi miesiącami roku. Zakładają one uszyście 20 000 płaszczy, przeznaczono

nych na eksport do RFN i USA. Maszyny i urządzenia, które nie są wykorzystywane w produkcji, poddaje się remontom.

Podobnie czas urlopów nie jest stracony dla Poznańskich Zakładów Obuwia „Domena” — wykorzystuje się go na dokonanie niezbędnych konserwacji linii produkcyjnych. W lipcu wypoczywała połowa załogi, a druga połowa skorzysta z urlopu w sierpniu. Zadania wykonywane są z pewnym wyprzedzeniem — do końca czerwca zrealizowano w zakładach 53,8 procent rocznego planu sprzedaży, do bre wyniki notuje się również w pierwszych dniach lipca. W tym miesiącu załoga „Domeny” uszyje 46 000 par obuwia; w okresie pozaurlopowym produkuje się tu miesięcznie około 73 000 par.

Ciągła praca Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” wymaga co roku przerwy remontowej. Odbývá się to właśnie w najcieplejszym okresie, gdyż wysokie temperatury wpływają niekorzystnie na jakość wyrobów czekoladowych. Dokończenie na str. 2

„Cicha dyplomacja” **w Belgradzie**

W centrum kongresowym „Sava”, odbyło się wczoraj pośiedzenie plenarne uczestników spotkania przygotowawczego Belgrad — 77.

Po krótkiej dyskusji przedstawiciele 9 państw neutralnych i niezaangażowanych Europy zaproponowali, by przejść do rozmów nieformalnych i w nich szukać wyjścia z trudności, jakie zarysowały się na obecnym etapie przygotowania zasadniczego spotkania, mają-

cego odbyć się jesienią br. w Belgradzie. Wniosek został przyjęty.

Zgodzono się również na odwołanie kolejnego posiedzenia redakcyjnej grupy roboczej.

Godziny popołudniowe i wieczorne wypełniły więc spotkania nieformalne, na których szukano kompromisowego wyjścia odnośnie dalszego przebiegu prac spotkania przygotowawczego.

Komentarz — na str. 6

od GŁOSU

Słyszysz się wokół i z ludzkiej odpyływa, że — w związku z tym — niedostaje tam rąk do pracy. Jest to prawda, ale niepełna. Otóż tam, gdzie warunki pracy i życia na wsi są dobre, zjawiska tego się nie notuje.

Niedawno szef działu kadr Kombinat PGR Ptaszkowo, niedaleko Grodziska w województwie poznańskim, na pytanie o sprawy personalne odpowiedział: — Z tym nie mamy kłopotów. Teczka z podaniami ludzi, ubiegających się u nas o pracę, jest pełna, możemy wybierać. Obyśmy tylko mogli nowo zatrudnianym naszczyć mieszkań.

Jest to istotna, znamienna przemiana: jeden jeszcze z wymownych dowodów, potwierdzających ewolucję, przebiegającą przez PGR-y. Traktowane kiedyś niemal jako miejsce pracy przymusowej, stają się ośrodkami dobrego bytowania.

Podobne zmiany dotyczą rolniczych uczelni. W Poznaniu przed laty ówczesna Wyższa Szkoła Rolnicza a. obecna Akademia, nie cieszyła się takim powodzeniem jak Uniwersytet, czy studia medyczne. Obecnie rokrocznie o indeksy na AR ubiega się bardzo liczne grono młodzieży.

Tak życie łamie stereotypy. Cóż, byt kształtuje świadomość.

WP

Wypowiedź K. Waldheima

Aktywny i znaczący udział Polski w pracach ONZ

Przed przyjazdem z oficjalną wizytą do Polski sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, udzielił wypowiedzi nowojorskiemu korespondentowi PAP, Zbigniewowi Boniekowskiemu na temat roli ONZ i jej najważniejszych zadań we współczesnym świecie oraz na temat aktywności Polski na forum tej najbardziej uniwersalnej organizacji światowej.

K. Waldheim podkreślił, że najważniejszym zadaniem ONZ jest utrzymanie pokoju światowego i wysoko ocenił wkład Polski w działalność Narodów Zjednoczonych. „Jestem przekonany — stwierdził sekretarz generalny ONZ — że w ciągu 32 lat swej działalności Narody Zjednoczone wniosły istotny wkład w utrzymanie międzynarodowego pokoju. Praca Rady Bezpieczeństwa — aczkolwiek nie zawsze skuteczna — w wielu przypadkach, w sytuacjach konfliktowych, stanowiących zagrożenie dla pokoju międzynarodowego, niewątpliwie umożliwiła stworzenie innych rozwiązań niż wojny.

Innym poważnym osiągnięciem ONZ jest jej wkład w szybki ogólnie rzecz biorąc proces dekolonizacyjny. Jestem przekonany, że bez ONZ proces ten byłby znacznie wolniejszy, miałby gwałtowniejszy charakter i mógłby stworzyć wiele niebezpiecznych sytuacji międzynarodowych.

Poza działalnością na rzecz utrzymania pokoju najważniejszym zadaniem ONZ jest w moim przekonaniu dążenie do rozwinięcia i realizacji nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, który będzie uwzględniał interesy, aspiracje i prawa wszystkich narodów i ludów świata. Jednym z najtrudniejszych zadań, przed jakimi stoi światowa organizacja jest wypracowanie środków prowadzących do zmniejszenia podziału dzielącego kraje bogate od biednych oraz dążenie do zbudowania świata opartego na zasadach równości i sprawiedliwości.

Polska jest tym członkiem założycielem ONZ, który zawsze odgrywał czołową rolę we wszystkich dziedzinach działalności tej organizacji. Przedstawiciele Polski często przewodniczą ważnym organom i komitetom Narodów Zjednoczonych. Chciałbym w tym miejscu w szczególności przypomnieć, że 27 sesji Zgromadzenia Ogólnego przewodniczył Stanisław Trepczyński a przewodniczenie pierwszemu komitetowi ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego, spoczywało w rękach stałego przedstawiciela Polski, Henryka Jarosza.

Od roku 1973 Polska odgrywa istotną rolę w pokojowych operacjach Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, gdzie dzieli z Kanadą odpowiedzialność za logistyczne wsparcie, zarówno Sił Dołączonych ONZ na Sygnu, jak i sił ONZ dla obserwacji rozdzielania wojsk na Wzgórzach Golan w Syrii. Polska prowadzi również szpital dla sił ONZ w Ismailii. Zdyscyplinowanie, prężność i znakomite wyszkolenie wojskowe polskiego kontyngentu wywołuje podziw wszystkich obserwatorów”. (PAP)

Nowy banknot: 2000 zł



Jak już informowaliśmy, z dniem 11 lipca br. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowy banknot o wartości nominalnej 2000 zł. Na przedniej stronie banknotu widnieje wizerunek Mieszka I, a na stronie odwrotnej — Bolesława Chrobrego.

Fot. — CAF

Mar del Plata

Porwanie adwokatów

Nieznani sprawcy uprowadzili w czwartek w Mar del Plata (Argentyna) czterech adwokatów argentyńskich, w tym peronistę Norberto Centeno, byłego doradcę wielu związków zawodowych, znanego prawnika. (PAP)

Światowe rynki pieniężne

Gwałtowne wahania kursów wymiennych

Uznanie dla wychowawców młodzieży pracującej

Na światowych rynkach pieniędzy utrzymuje się od kilku dni bardzo napięta i nerwowa atmosfera. Kursy wymienne walut ulegają dużym i gwałtownym wahaniom. Systematycznie spada kurs dolara, szczególnie wobec marki zachodnoniemieckiej i jena japońskiego. Notowanie dolara na giełdach zachodnoniemieckich osiągnęło poziom najniższy od dwóch lat (2,305).

Obecna sytuacja na rynkach walutowych stanowi wyraz nasilenia walki konkurencyjnej między trzema największymi ośrodkami świata kapitalistycznego: USA, Japonią i EWG. W walce tej Stany Zjednoczone tracą stopniowo swoją dawną pozycję handlową. (PAP)

Dokończenie ze str. 1)

Uczestnicy spotkania reprezentujący wiele zawodów i specjalności w rzeczowy sposób przedstawili osiągnięcia i spostrzeżenia ze swej codziennej działalności wychowawczej. Wskazywano, że działając w różnych zakładach pracy i środowiskach społecznych mistrzowie realizują niezwykle ważny fragment pracy wychowawczej, jakim jest prawidłowa adaptacja społeczno-zawodowa młodego człowieka w miejscu pracy. W podejmowanych przedsięwzięciach wychowawczych podstawowe znaczenie — podkreślano — ma umiejętność zrozumienia wszystkich trudności jakie napotykają młodzi ludzie, rozpoczynający do piero karierę zawodową.

Mistrzowie, przytaczając przykłady z codziennej pracy,

„Każdy kłós na wagę złota”

Coraz więcej młodzieży ZSMP deklaruje pomoc w żniwach

Mimo iż postępująca z każdym rokiem mechanizacja prac polowych w coraz większym stopniu eliminuje wysiłek ludzki, w akcji żniwnej cenna jest każda pomoc. Chodzi bowiem o to, by prace przy sprzęcie pługów przebiegały sprawnie i bez strat. Jak zwykle pomoc w żniwnym trudzie deklaruje młodzież, zrzeszona w ZSMP. Rzucone przed prawie 20 laty przez organizację młodzieżowe hasło: „Każdy kłós na wagę złota” przyjęło się w szerokich kręgach społecznych i ko synonim racjonalnego gospodarowania.

Obecnie każdego dnia napływają zgłoszenia organizacji młodzieżowych ze wsi i z miast, oferujących zarówno bezpośredni udział w pracach żniwnych jak i prace pomocnicze, takie jak tworzenie brygad remontowych, organizowanie punktów sprzedaży detalicznej i uruchamianie punktów obwoźnych, udział w opiece nad dziećmi wiejskimi w zielonych dziecińcach, pomoc w transporcie, konserwacji i magazynowaniu plodów itp. Programy tego działania uzgadniane są z władzami gminnymi i miejsko-gminnymi.

Do Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu wpłynęły już liczne zgłoszenia organizacji terenowych do udziału w pracach żniwnych. M. in. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Nowym Tomyślu powołał 3 brygady po 36 osób każda, które członkowie rekrutują się z takich zakładów jak Fabryka Narzędzi Chirurgicznych, PRO MAG, ZUT — Narzędziownia, WUSP, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Latex”. GS. Pomoc rolnikom indywidualnym, ludziom starszym i samotnym a także tworzenie dziecińców wspólnie z KGW zadeklarowała organizacja młodzieżowa z Mieściska, Mosin, Kwilcza, Swarzędza, Dolska. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Śleszowie dzień 14. VIII br. ogłosił niedziela powszechnego czynu żniwnego, w Śremie natomiast gotowość niesienia wszelkiej pomocy zadeklarowało ponad 450 członków ZSMP. (zd)

Dobra organizacja pracy i wypoczynku poznańskich załóg

Dokończenie ze str. 1.

wych. Zgodne to jest również z interesem całej załogi, która może spędzać urlopy w gronie rodzinnym.

„Goplana” nie ma wprowadzić własnego ośrodka, ale po przez umowy z przedsiębiorstwami turystycznymi zapewniła wczasy 1200 osobom. Od połowy czerwca do połowy lipca wypoczywają pracownicy oddziału czekolady i wyrobów czekoladowych, w drugiej połowie lipca — mechanicy, a na sierpień zaplanowano postój oddziału piecyzowa cukierniczego. Uszczuplona załoga wykonuje zadania zgodnie z harmonogramem — plan czerwca (odpowiednio niższy) wykonano w 101 procentach.

W Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” urlopy planuje się równomiernie na cały rok, ale latem preferowane są kobiety, które mają dzieci w wieku szkol-

Kontrolny spis pogłowia zwierząt gospodarskich

Bezpośrednio po zakończeniu — 7 bm — dorocznego spisu rolniczego we wszystkich gospodarstwach rolnych, w dniach 8—9 bm. przeprowadzono jest kontrolny spis pogłowia zwierząt gospodarskich. Specjalne zespoły spisowe dokonają go w indywidualnych gospodarstwach w kilkuset wyłuszonych obwodach spisowych.

Według oceny GUS, tegoroczny spis rolny, w którym brało udział około 77 000 rolników, przebiegł sprawnie i bez opóźnień. Warto podkreślić, że rolnicy wykazali pełne zrozumienie znaczenia tej ogólno krajowej akcji. Rzetelnie udzielali oni rachmistrzom — objętych spisem informacją do tyczących użytkowania gruntów, powierzchni zasiewów, liczby zwierząt, a w tym roku — także — co stanowiło dodatkowe zagadnienie — areali upraw warzyw gruntowych oraz poszczególnych gatunków drzew owocowych i krzewów jagodowych. (PAP)

Telefony

OCENOSZA

Na drodze w okolicy Strzałkowskiej kierowca „Sireny” nie zachował należytej ostrożności i wjechał do rowu.

Podobny wypadek zdarzył się w Sokolnikach (Kalisz), „Fiat 125p” wpadł w poślizg i znalazł się w rowie. 72-letnia pasażerka samochodu z poważnymi obrażeniami przebywa w szpitalu.

W Kaliszu przy ul. Starożytnej motocyklista potrącił 36-letnią kobietę, która niespodziewanie wtargnęła na jezdnię.

Należyte ostrożności nie zachował motocyklista w Kaliskowicach Oboklich. Jadąc zbyt szybko wjechał na kamień, przewrócił się i doznał ogólnych obrażeń.

Kierujący samochodem „Zuk” wymusił na skrzyżowaniu pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z motocyklem. Motocyklista został ranny. (len)

Orzeczenie sądu argentyńskiego

Argentyński Sąd Federalny w Buenos Aires przychylił się do prośby RFN o wydanie byłego komendanta getta w Rydze SS-hauptsturmfuehrera Eduarda Roschmanna (lat 69). Zakomunikowano o tym oficjalnie w stolicy Argentyny.

Sąd w Hamburgu zarzucił E. Roschmannowi, że jako komendant getta w Rydze w latach 1943—44 w bestialski sposób zamordował 50 Żydów łotewskich, ponadto jest on odpowiedzialny za eksterminację 40 000 osób. (PAP)

Czy wyjaśni się tajemnica trójkąta bermudzkiego?

Trójkąt bermudzki to rejon północnego Atlantyku, na którym to obszarze w ciągu minionych lat bezpowrotnie i z niewyjaśnionych przyczyn zaginęło 50 statków różnych bander oraz prawie 20 samolotów.

Z kanadyjskiego portu w Halifaxie wypłynął radziecki statek oceanograficzny „Wiktor Bugajew”, który weźmie udział w wyprawie mającej na celu rozwiązanie zagadki trójkąta bermudzkiego. W wyprawie tej uczestniczyć będzie 5 statków radzieckich i 5 amerykańskich.

Oprócz oddzielnych badań trójkąta bermudzkiego, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zorganizują w roku 1977 i 1978 wspólne ekspedycje w ramach „projektu Polymode”. Naukowcy obu krajów dokonają wymiany informacji na temat największych badań meteorologicznych, jakie dotychczas przeprowadzono w tym rejonie. Z każdego ze statków biorących udział w ekspedycji zostaną spuszczone na głębokość 5 tys. metrów instrumenty elektroniczne, które dokonają pomiarów prądów wodnych. (—)

Brazylia nie obniży cen kawy

Brazylia nie obniży cen minimalnych kawy, mimo zmniejszającego się eksportu tego surowca na rynki północnoamerykańskie i europejskie. Przewodniczący Brazylijskiego Instytutu Kawy stwierdził, że cena minimalna tej używki będzie nadal wynosiła 3,20 dolara za funt (około pół kilograma).

W pierwszym półroczu 1977 Brazylia wyeksportowała 8,390 tysięcy 60-kilogramowych worków kawy w ziarnie i w formie rozpuszczalnej, tj. 69 procent ilości przewidzianej na eksport w bieżącym roku. (PAP)

Czy wyjaśni się tajemnica trójkąta bermudzkiego?

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotnymi opadami deszczu.

Temperatura minimalna 12 stopni, maksymalna 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (3—6 msek.) z kierunków zmiennych.

W piątek o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 16 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 747,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec

Rozmowa z prof. dr. hab. Antonim Czubińskim,
kierownikiem Zakładu Historii Niemiec

w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

— Problematyka niemiecka wciąż pozostaje w sferze zainteresowań Polaków, a niemal każde wydawnictwo podejmujące sprawy Niemiec — ich historii, tak zwanych cech narodowych, może stać się bestsellerem. Również „Dzieje Niemiec” nad którymi obecnie pracują poznańscy historycy, będą z pewnością znaczącym faktem naukowym i edytorskim?

— Badania dziejów Niemiec oraz stosunków słowiańsko-niemieckich od dawna niezmiennie interesują polską opinię publiczną. Trzeba jednak pamiętać, że są to sprawy, które tak ze żywo obchodzą Niemców. Tymczasem w naszym kraju od roku 1949, kiedy ukazały się wstępne syntetyczne opracowania przygotowane przez Kazimierza Tymienieckiego i Janusza Pajewskiego, nie opublikowano żadnych nowych syntez ani monografii, które choćby w części obejmowały dzieje Niemiec lub stosunków słowiańsko-niemieckich. Praca Gerarda Labudy pt. „Granica za chodnią Polski” podejmuje ten problem tylko w wąskim aspekcie. Tymczasem normalizacja stosunków między PRL i RFN stawia przed nauką polską nowe zadania oraz możliwości rozwoju badań i upowszechnienia ich rezultatów. Zakład Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wystąpił więc z inicjatywą uporządkowania i wyrażenia ukierunkowania prac w tym zakresie, prowadzonych w naszym kraju, a Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zleciło kierowanemu przeze mnie zakładowi koordynowanie niemieckich badań resortowych. Powołano także zespół autorski „Dzieje Niemiec”. Redakcję poszczególnych tomów powierzone profesorom Gerardowi Labudzie, Jerzemu Topolskiemu oraz mnie.

Celem naszej pracy jest obiektywne spojrzenie na historię Niemiec oraz na rozwój stosunków polsko-niemieckich i dostarczenie czytelnikowi kompendium wiedzy. Będzie to spojrzenie nasze, polskie, chociaż przyjmujemy również pewne punkty widzenia uczonych niemieckich (wykorzystamy, dla przykładu, niektóre doświadczenia niemieckich historyków marksistowskich i burżuazyjnych). Zajmiemy się m. in. problemami narodu i państw nie-

mieckich, ewolucją tych państw, ich ekspansją wewnętrzną i zewnętrzną, skierowaną na wschód. Im bliżej współczesności, z tym większą uwagą będziemy się przyglądać stosunkom ekonomicznym i społecznym, szczególnie — na rodzinom imperializmu, który był sprawcą dwóch wojen światowych oraz relacjom między Niemcami i innymi narodami Europy. Dużo miejsca poświęcimy faszyzmowi i hitleryzmowi, ich genezie i wpływowi na poglądy i postawy społeczeństwa III Rzeszy. Nadal przecież otwarte pozostaje pytanie, jak hitlerizm mógł opanować Niemcy, skoro ówczesnie bardzo silnie rozwinięty był tam ruch robotniczy. Słuszny jest więc pogląd, że polskie „Dzieje Niemiec” będą także faktem politycznym.

— Czym dla pana, jako historyka, jest udział w tworzeniu „Dziejów Niemiec”?

— Mówiąc w dwóch słowach — jest to obowiązek i pasja. Problemem niemieckim interesuję się od lat. Opublikowałem m. in. takie prace, jak „Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej II Rzeszy w latach 1876 — 1914”, „Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1935 — 1945”, „Rewolucja 1918 — 1919 w Niemczech”. Nowe badania będą więc kontynuacją wcześniejszych, chociaż mogłoby się здаwać, że wiemy już niemal wszystko. Nadal jednak, w związku z oczekiwaniami społeczeństwa poszukujemy genezy różnych zjawisk, uczestnicząc w dyskusjach prowadzonych w ramach — dla przykładu — komisji do spraw rewizji treści podręczników, złożonej z przedstawicieli Polskiej RFN.

— A jeżeli historyk jest Polakiem — czym wówczas jest dla niego pisanie „Dziejów Niemiec”?

— Chciałoby się wiedzieć, dlaczego ekspansja niemiecka skierowana była na wschód, a także — dlaczego w czasach hitlerowskich uznawano nasz naród za mniej wartościowy. Niemcy od wieków szczycą się przecież wspaniałym rozwojem cywilizacji i kultury, wnosząc niemałe wartości do dziejów powszechnych. A jed-

nak tam właśnie powstały warunki dla rozwoju rasizmu i szowinizmu, tam narodził się hitlerizm, który unicestwił miliony ludzi.

— W jaki sposób polski historyk może zapewnić sobie warunki do widzenia obiektywnego, niezbędnego w szczególny sposób w tworzeniu syntez dziejów Niemiec?

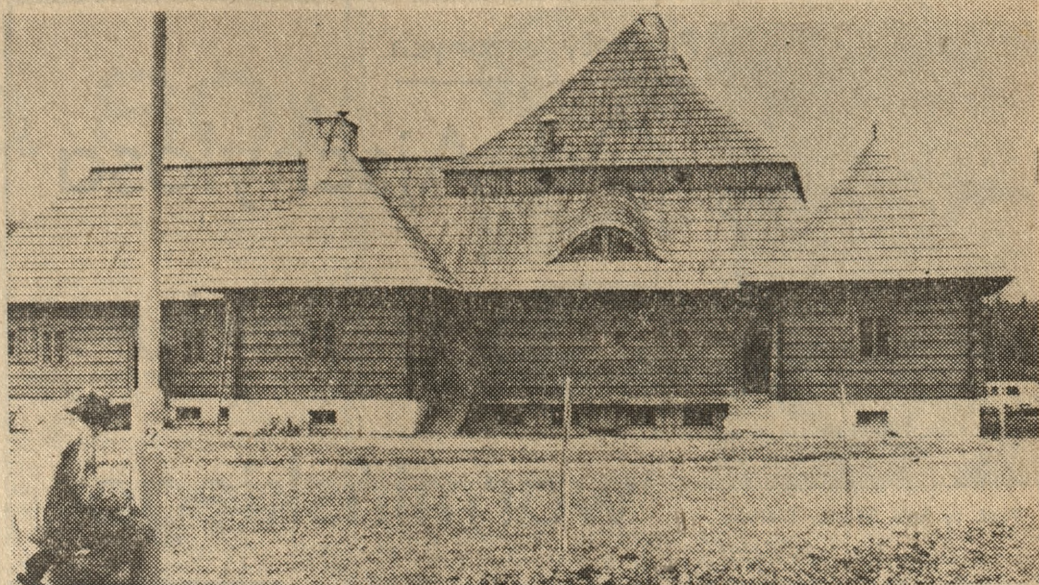
— To rzeczywiście problem niezwykle istotny. Będziemy się opierać na najróżniejszych dokumentach źródłowych, np. układach między państwowych, memoriałach, programach ruchów politycznych. Cennym źródłem wiedzy są dla nas również publikowane w NRD dokumenty o działalności niemieckich monopolów, wspomnienia działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz prasa, która w Niemczech była bardzo rozbudowana.

— Czy naszą mentalność tworzą również takie elementy wiedzy, które twórcy „Dziejów Niemiec” chcieliby skorygować lub inaczej oświetlić?

— To, co robią historycy, zwykle dość wolno dociera do szerokiej opinii publicznej. Na mentalność duży wpływ wywiera przede wszystkim tradycja ustna, jako że prace historyków ukazują się w stosunkowo niskich nakładach, znane są więc dość wąskiemu gronu odbiorców. Stąd m. in. rozdział między wynikami badań naukowych, a wiedzą i świadomością społeczną. Mimo to chcielibyśmy przyczynić się do zerwania z pewnymi stereotypami, które niekiedy w Niemcu nadal jeszcze każą widzieć hitlerowca, rasistę i polakozercę. Przed doświadczeniem Hitlera do władzy, siły postępowe — socjaliści, komuniści i związki zawodowe stanowiły trzecią część elektoratu wyborczego. Ci ludzie nie stali się przecież nagle hitlerowcami, mimo że wielu z nich musiało przywdziać mundur faszystowskich formacji.

— Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapoczątkowało nowy rozdział w dziejach naszych stosunków z zachodnimi sąsiadami. Ale w okresie tysiąclecia zdarzały się

Dokończenie na str. 6



Turystyka, to nie tylko zwiedzanie kraju pieszo lub rozmaitymi środkami lokomocji. Zwiedzający potrzebuje także rozwiniętej bazy noclegowej i gastronomicznej, odpowiadającej należytym standardom. Na zdjęciu: nowa karczma przekazana niedawno w rejonie Limanowej. Prócz sali restauracyjnej znajduje się w tym budynku kilkanaście pokoi 2-osobowych. CAF — fot. — Momot

Na początku lata

Turystyka szuka dobrych gospodarzy

Są takie plagi związane z letnim sezonem turystycznym, które piętnuje się co roku, i które uparcie trwają. Należą do nich — niechlujny stan turystycznych obiektów i urządzeń, brudy w sanitariatach, niesprawność handlu i gastronomii, kulejąca informacja dla turysty... Mogą one obrzydzać najpiękniejszy urlop.

Porcję miarodajnych informacji na temat przygotowania i pierwszych tygodni obecnego sezonu dostarczają przeprowadzane począwszy od wczesnej wiosny lustracje organów kontroli społecznej, związkowej i państwowej. Jakże są ich wyniki? Tak różne, jak wielkie są rozpiętości między zagospodarowaniem turystycznym i gospodarką poszczególnych województw i regionów. Niepokoi jednak, że pewne złe doświadczenia lat ubiegłych powiela się i w roku obecnym w niektórych turystycznych regionach.

Zatem i obecny sezon dla wielu turystycznych instytucji był... zaskoczeniem, poczynając od spraw remontowo-porządkowych. Kontrola nie miała w tym względzie pretekstu do zakładowych ośrodków wypoczynkowych, które przestrzegały ustalonych harmonogramów i terminów. Nie moż-

na tego, niestety, powiedzieć o wielu ośrodkach, campingach i hotelach pozazakładowych m. in. podległych wojewódzkiemu przedsiębiorstwu turystycznemu. Zdarzało się, że inspektorzy jeszcze w maju musieli niektórym budzić z zimowej drzemki, trafiając na zniszczone elewacje, powybijane szyby, a nawet na resztki jedzenia nieuprzątnięte od ubiegłorocznej jesieni, brudy w basenach, zdezelowane pomosty w kąpieliskach, zepsute i byle jak przechowywane sprzęty sportowe. Można tu powołać się na tego typu przykłady z Darłowa, Mielna, Lidzbarka, Szczyrku i samej Warszawy. W stolicy szereg ośrodków rekreacji świątecznej jeszcze na początku czerwca nie było gotowych na przyjęcie letnich gości. Remonty przeciągały się także w wielu placówkach handlu i gastronomii, m. in. w Międzyzdrojach i Słwinoujściu. W woj. koszalińskim aż 30 proc. sklepów, restauracji i barów odnawiano dopiero w maju, po ponagleniach organów kontrolnych. W woj. kieleckim na wiosnę kontrolerzy wystawili oceny niedostateczne połowie placówek gastronomicznych i większości placówek handlowych. Obecnie stwierdzone zaniedbania usunięto, opóźnienia wyrów-

nano. — Nie ma więc sprawy — mógłby ktoś stwierdzić. Rzecz jednak w tym, że improvizacje czynione w ostatnich tygodniach przed urlopową falą nie zastąpią rytmicznych remontów, właściwego zabezpieczania obiektów oraz konserwacji sprzętu, co powinno wykonywać się jeszcze jesienią. Bez ryzyka błędów można założyć, że przynosi to w efekcie niechlujstwo wykonania, szybkie niszczenie tzw. bazy, słowem — marnotrawstwo oraz niższą jakość usług dla turysty.

Brak gospodarskiego okadaje o sobie znać i w sezonowym zaopatrzeniu. Mowa tu o zaopatrzeniu w te towary i produkty, gdzie nie ma logicznego uzasadnienia ich niedoborów, które są dostępne dla dystrybutorów i powinny być również dostępne dla wczasowiczów. W społeczeństwach centralnych planach i wskaźnikach wszystko przedstawia się nieźle. Na ten rok zakłada się m. in. zwiększoną podaż warzyw i owoców, dań jarskich, deserów „opartych” na surowcach mlecznych, poprawę zaopatrzenia w napoje chłodzące i mleczne. Kontrolerzy zwracają jednak uwagę, że w dalszym cią-

Dokończenie na str. 6

BOŻENA PAPIERNIK

Dolnośląskie szkło



Dolny Śląsk słynie z pięknego szkła artystycznego. Działają tu wielu artystów-plastyków, projektantów i twórców tych szkieł. Współpracują oni z przemysłem, a miejscowe huty chętnie produkują nowe wzory zaprojektowane przez dolnośląskich artystów.

CAF — fot. — Wołoszczuk

Być może że ktoś powie, iż sprawa, którą chcę poruszyć, jest blaha. Możliwe, lecz w sytuacji, w której w krótkim czasie zbiega się kilka bezprzykładnych faktów lekceważenia interesów klienta, jestem usprawiedliwiony.

Zacząłem się od rzeczy drobnej (na pozór), a jednak bardzo przykrej dla mnie i tysięcy innych mnie podobnych. Zepsuł się po prostu wyłącznik sznurowy (tak to się nazywa „po handlowemu”) w jednej z moich stojących lamp. To taki plastikowy przełącznik, montowany w dowolnym miejscu sznura elektrycznego. Kosztował kiedyś, o ile pamiętam — kilka czy kilkanaście złotych. No bo produkcja masowa, nieskomplikowana, a sam wyrób — znany w świecie od wielu, wielu lat. U nas także.

Jeszcze rok — dwa temu walały się stopy tych artykułów we wszystkich sklepach elektrotechnicznych i „1001 drobiazgów”. Teraz więc poszedłem, pełen najlepszych myśli, do wielkiego firmowego sklepu elektrotechnicznego „Polam”. Gdy starszy sprzedawca, patrząc gdzieś w bok, odburknął mi: „nie ma”, nie mogłem powstrzymać się od pytania „dlaczego?”

Nie przywykły widać do takiej docieklivosti, pracownik sklepu odwrócił się

do mnie, obrzucił pogardliwym spojrzeniem i odparł: „to pan nie wie, że to towar deficytowy, że ostatnio w ogóle go nie otrzymujemy”. A po krótkim namyśle „do radził”: „Kup pan lampę, mamy ich dużo. W każdej z nich jest wmontowany sznurowy przełącznik”. Nie skorzystałem z tej propozycji.

Nie zawsze na linii

Kup pan lampę

Wobec tego, że lubię sam majsterkować w domu, a nadarzyła się pewna niewielka naprawa zamka u drzwi, postanowiłem kupić (a było to następnego dnia) podręczne płaskie obciążki — tzw. kombinerki. I... w najbliższym sklepie z narzędziami i artykułami żelaznymi, powtórzyła się historia przełącznika. Nie mają, nie dostają od kilku miesięcy. To war deficytowy. Nie ma co szukać. I znów „rada”: „Kup pan nowy zamek, akurat jest”...

W ciągu tygodnia podobne sceny przytrafiły mi się w kilkunastu sklepach różnych branż, do których zaglądałem w różnych sprawach.

Z reguły dotyczyły one wszelkiego rodzaju drobiazów elektrotechnicznych i metalowych, niezbędnych w każdym niemal gospodarstwie domowym.

Wniosek — bardzo smutny: coś się stało z naszymi zakładami należącymi niegdyś do zlikwidowanego już przemysłu terenowego, a wytwarzającymi takie

właśnie artykuły. Należy sądzić, że nowi „szefowie” tych fabryczek — wszechpotężny przemysł kluczowy „przeprofilował” — wbrew obowiązującym zarządzeniom owe wytwórnie, nastawiając je na produkcję kooperacyjną dla wielkich przedsiębiorstw. Jak na tym wyszedł rynek — przekonalem się na własnej skórze.

Dodam, że jeszcze gorzej wypadły na podporządkowanie przemysłowi kluczowemu usługi, które w wielu terenowych zakładach towarzyszyły produkcji. W nowym układzie w zasadzie nie ma dla nich miejsca. Albo skreślono je z planów, albo też częściowo prze-

zakończono miejscowym spółdzielniom pracy.

Niedawno przeprowadzona analiza świadczy o tym, że zasięg świadczonych usług w 24 województwach został w 1976 r. znacznie ograniczony w stosunku do roku 1975, przy czym np. w woj. skierniewickim czy oleskim wpływ na usługi w dawnym terenowym przedsiębiorstwach nie osiągnęły nawet połowy poziomu z roku poprzedniego. Również wskaźniki tegorocznego planu usług w tego typu zakładach są na terenie 22 województw niższe niż w roku ub.

Jasne, że przy obecnym profilu działalności i w zjednoczeniach przemysłu kluczowego, trudno pozostawiać anachroniczne punkty usług wielobranżowych, które są pozostałością starej struktury. Ich funkcje muszą stopniowo przejmować spółdzielnie pracy. Rzecz jednak w tym, że zanim sytuacja zostanie opanowana — powstają dotkliwie luki, utrudniające obsługę ludności.

Pośpiech i mechaniczne podejmowanie decyzji w tych sprawach, tak jak i w przypadku produkcji potrzebnych drobiazgów, są wybitnie szkodliwe ze społecznego punktu widzenia.

TADEUSZ SĄPOCINSKI

Portrety uczonych

Od Ajschylosa do dialektu warmińskiego

Prof. dr hab. Wiktor Steffen.

Fot. — H. Kamza

Nazwisko tego uczonego dobrze znane jest tym, którzy choćby z amatorską intensywnością interesują się hellenistyką (ściślej — poezją grecką i antycznym dramatem). Toteż z pewnością zdziwią się oni, gdy wśród nowych prac Wiktor Steffena (m. in. napisana po łacinie historia greckiego dramatu satyrowego oraz praca o Ajschylosie i greckiej tragedii) znajdą również „Słownik dialektu warmińskiego”.

Zdarzenie to z pewnością bez precedensu, by światowej sławy specjalista filologii klasycznej oraz wybitny literaturoznawca, zbliżając się do pięćdziesiątej rocznicy pracy naukowej nad literaturą starożytną i powiazaniami twórczości polskich pisarzy z antykem, podjął się studiów w tak diametralnie różnej — od dotychczasowych zainteresowań — dziedzinie badań lingwistycznych. Dowodzi to z pewnością niepożytej jego żywotności oraz głębokiej i rozległej erudycji filologicznej, przede wszystkim jednak świadczy o nadal bardzo żywych związkach uczonego z ziemią lat dziecinnych.

Wiktor Steffen, emerytowany profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wybrany został niedawno członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Ta najwyższa forma nobilitacji w polskiej nauce spotkała chłopięcego syna z warmińskiej wsi Szaburk koło Olsztyna. Urodził się tu w 1903 roku jako jeden z jedenastorga dzieci rolników z dziada — pradziada.

W gospodarstwie ojca od pierwszych lat życia poznawał Wiktor Steffen smak ciężkiej pracy na roli. Ta ziemia, nieczym Słimakowa placówka wystawiona na nieustannie ataki ekspansywnych kolonizatorów niemieckich, była mu także szkołą charakteru.

Po ukończeniu szkoły powszechnej z powodzeniem zdał egzamin do czwartej klasy klasycznego gimnazjum w Ornecie. Był rok 1919, czas głośniego referendum. W rok później zagrożony represjami za działalność patriotyczną opuścił Prusy i przeniósł się do Polski. By w 1924 roku na resztę życia związać się z Poznaniem. Studiowaniem filologii klasycznej zaakcentował w trzy lata później magisterium, a w 1931 roku napisaną po łacinie pracę o wpływie twórczości Wergiliusza na łacińskie utwory Jana Kochanowskiego (nagrodzoną srebrnym

medalem Uniwersytetu Poznańskiego) oraz pracą habilitacyjną, do której materiały zbierał w Berlinie jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej.

Ta własna praca, chociaż pierwsza w jego dorobku o tak dużym ciężarze gatunkowym, od razu postawiła Wiktor Steffena w rzędzie najwybitniejszych współczesnych filologów klasycznych. Zajął się w niej greckim dramatem satyrowym, (który wymarł jeszcze w starożytnej Grecji, a do naszych czasów zachowały się dwa — Eurypidesa i Sofoklesa oraz fragmenty innych). W liczącym pięćset stron tomie znalazły się wszystkie znane wówczas utwory tego typu (łącznie 44 autorów), które Wiktor Steffen poprzedził wstępem i zarysem dziejów gatunku oraz uzupełnił obszernym indeksem. Jak duże zainteresowanie wzbudziła ta publikacja, świadczy osiem recenzji najwybitniejszych zagranicznych znawców przedmiotu oraz fakt, iż jeszcze obecnie, po czterdziestu latach, autor otrzymuje z zagranicy oferty offsetowego wydania dzieła.

Omawiając przedwojenny dorobek profesora Wiktor Steffena trzeba pamiętać, że własna praca naukowa młodego pracownika uniwersyteckiego stanowiła wówczas margines jego obowiązków zawodowych. Proporcje profesorów i asystentów były dokładnie odwrotne niż dzisiaj — jeden asystent przypadał wtedy na kilku profesorów. Wykonywał on ogromną robotę administracyjną oraz czynności pomocnicze w pracach swoich szefów, opiekując się przy tym biblioteką. Nietrudno zorientować się więc, ile to wszystko wymagało wyrzeczeń...

Krzyż Walecznych za udział w obronie Warszawy w 1939 roku był wyrazistym wstępem do działalności w okresie okupacji. Po kapitulacji stolicy rozpoczęła się sześciolatnia niewola w obozach jenieckich — najpierw w Brunzówku, potem, od 1940 roku w Wol denbergu (dziś — Dobiegniew). Właśnie wtedy nauczył się angielskiego, a razem z profesorami Kazimierzem Michałowskim i Karolem Górskim zorganizował tajny uniwersytet, którym po ustąpieniu prof. Michałowskiego kierował do zakończenia wojny.

Po wojnie, oczekując na uruchomienie studiów uniwersyteckich, Wiktor Steffen najpierw zorganizował pierwsze na wrocławskim Pomorzu — Państwowe Gimnazjum i Liceum w Nowym Mieście nad Drwęcą, ale już w kwiet-

niu 1945 roku powrócił do swojej macierzystej uczelni w Poznaniu. Od następnego roku przez dwanaście lat dzielił czas między Poznań i Wrocław — w tamtejszym Uniwersytecie objął kierownictwo katedry hellenistyki, współredagując przy tym czasopismo „Eos”, będące organem polskiej filologii klasycznej. W latach 1958—1960 profesor był dziekanem Wydziału Filologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a od 1961 roku na zaproszenie Uniwersytetu w Lipsku przez blisko dwa lata kierował tam katedrą filologii klasycznej, prowadząc wykłady i seminaria, które ścigały słuchaczy z innych uczelni NRD oraz z Polski.

Wśród około dwustu opublikowanych prac naukowych sam autor z największym sentymentem odnosi się do swojej pracy habilitacyjnej o greckim dramacie satyrowym, do „Studiów nad liryką grecką” oraz „Studiów nad Ajschylosem”. Zgłębianie tajemnic dramatu satyrowego, którego jest dziś jednym z najwybitniejszych znawców na świecie, przyniosło kulturze m. in. nowe interpretacje poszczególnych utworów oraz identyfikację dotychczas nie znanych, odnalezionych w papirusach (prof. Steffen jest członkiem Association Internationale des Papyrologues). Wybitny znawca sceny antycznej wiele uwagi poświęcał również innym gatunkom dramatycznym, przede wszystkim tragedii, komedii i pantomimie. Kiedy Victor Martin ogłosił tekst odkrytej w papirusach sztuki Menandra „Dyskos”, w kampanii naukowej wziął także udział profesor Steffen, który zbadał literacką tradycję fragmentów tej sztuki, znanych z wcześniejszych pośrednich przekazów.

Poznański uczonej jest również uznanym autorytetem w zakresie greckiej poezji archaicznej (prowadził m. in. badania nad nowo odkrytymi pieśniami Safony), a doskonałą znajomość języka Homera umożliwia mu ponadto ożywioną działalność przekładową. Znaczną, liczącą się w świecie dorobek naukowy, autorytet, jakim zasłużenie cieszy się profesor — wszystko to są owoce jego niezwyklej pasji i ogromnej pracy, wykonanej w okresie półwiecza. Jest więc dokładnie tak, jak w przełomowym przezeń wierszu Hezjoda:

„Długa i stroma, i znazu nierówna jest droga do cnoty, lecz gdy ktoś dojdzie do szczytu nie tracąc od razu ochoty. Staje się łatwa zupełnie, choć sił wymagała z początku”.

ZYGUNT ROLA

Dać — i zabrać coś dla siebie

Rozmowa z Joanną Orzeszkowską aktorką Teatru Nowego w Poznaniu

— Podobno z nowym sezonem teatralnym opuszcza pani Poznań. Prawda to?

— Niestety, prawda. Bardzo tego żałuję, ale zmuszają mnie do odejścia stałe względy rodzinne. Mąż mój jest asystentem w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po dwóch latach, które minęły od naszego ślubu, mamy już dość podróży na trasie Poznań — Warszawa. Podpisałam umowę z warszawskim Teatrem Dramatycznym, gdzie od pierwszego września podejmę pracę.

— Zaczynała pani...

— ...zaraz po dyplomie warszawskiej szkoły teatralnej. Zaangażowała mnie dyrektor Cywińska — do Kalisza. I przez siedem lat pracowaliśmy razem. Ostatnie cztery lata — w Teatrze Nowym w Poznaniu.

— W tej sytuacji wspólnej pracy z jednym kierownikiem artystycznym teatru, czy można mówić o relacji uczeń-mistrz?

— Myślę, że istniała między nami zawsze partnerstwo w pracy, a nie narzucanie despotyczne myśli, wrażliwości. Iza Cywińska korzystała z doświadczeń i przeżył aktor, z jej go wrażliwości. A ja mogłam z zaufaniem podporządkowywać się zawsze ogólnej myśli jej spektakli.

— Publiczność na przedstawieniach jest różna. Jakie są granice odbioru, zrozumienia sztuki przez widzów?

— Prawdziwa sztuka jest w stanie zawsze chociaż w części dotrzeć do każdego. Jeśli nawet do końca pewnych spraw się nie rozumie, nie wychwytywa wszystkich warstw literackich, znaczeń kulturowych, skomplikowanych wewnętrznych zależności spektaklu... Tak był przecież teatr elżbietański, szekspirowski. Jednoczyły różne warstwy społeczne. Każde brało z tamtych przedstawień to, na co mu starczyło wrażliwości, zrozumienia. Wierzę, że prawdziwa sztuka na tym właśnie polega, iż każdy człowiek może z niej wziąć coś dla siebie.

— Wychodząc na scenę — o czym pani chce ludziom mówić?

— Bardziej mnie obchodzi nie to, jak gram, ale po co. Wydaje mi się, że aktor ma pełne prawo do wypowiedzi subiektywnej. Tak jak malarz, jak pisarz. Mimo ograniczeń, których musi przestrzegać — koncepcji reżysera, tekstu sztuki, charakteru postaci — może jednak przekazać swój pogląd — na życie, swoje odczucia. To, jak ocenia ludzi, świat. Co jest dla niego wartościowe, jaką wyznaje moralność.

— Na scenie — co dla pani jest najważniejsze?

— Reaguję silnie na wszel-

kie zagrożenia. Miłości, Ojczyzny. Nadzieje i rozpacz Heli z „A jak królem, a jak królem będziesz”. Antolki z „Wijunów”. Weroniki z „Turonia”. Gdy okrucieństwo świata naprawdę zagraża wartościom prawdziwym. Uważam, że nie należy obojętnie przechodzić wobec świństwa, tajadactwa, krzywdy.

A co w takim razie jest dla pani — celem życia?

— Zrealizować siebie do końca. Być dobrą aktorką w dobrym teatrze, gdzie będą miała okazję do pracy. Być szczęśliwą w życiu i nie czynić krzywdy innym. Porażki? Każdy się potyka w swoim życiu. Najważniejsze to umieć się podnieść. Ponieważ jednak tyle razy to już się udawało, kolejnym porażkom towarzyszy — nadzieja.

— Pani największe sceniczne przeżycia?

— Jeszcze w Kaliszu, u początków swojej teatralnej pracy, grałam Klare w „Słubach panieńskich”. Nigdy nie lubiałam grać dzierlatek, a poza tym rolę fredrowską są jedynymi z najtrudniejszych do grania. Ostatniego dnia przed premierą chciałam się prawie poćwiczyć w Prośnie... Potem sobie wymyśliłam, że uratuje mnie tylko jedno — mówić szybko, głośno i jak najszybciej zmykać ze sceny... Jeśli jednak wypadł mi kiedyś dobrze o sobie i wierzę opinii ludzi — na spektaklu nie było tak źle. A najważniejsze moje w oświele przeżycie w teatrze, to chyba rola Weroniki w „Turonia”. Już kiedyś odczuwałam tak w roli Heli w „A jak królem...”, ale dopiero teraz uwierzyłam do końca, że można własne myślenie o sobie, o swoich bliskich, o świecie — przekazać rolę. Że nie jest się tylko małąką na sznurku teatru.

— Teatr jest wielką rodziną, autentyczną wspólnotą ludzi. Czy zawsze?

— Na pewno nie każdy teatr. Znam tylko jeden, nasz kaliski-poznański. I wszyscy mnie ostrzegają, że ta wspólnota, która tu u nas jest, gdzie indziej nie istnieje. Mam jednak nadzieję, że to wszędzie zawsze zależy od ludzi. Moim zdaniem, owa wspólnota jest niezbędna wprost do pracy. Nie można przecież siebie, swoich przeżyć obnażać w czasie prób w atmosferze wrogości, niechęci, obojętności.

— Czego się pani lęka najbardziej?

— Że nie będę miała dostatecznej ilości ciekawych ról do grania. Ten zawód jest tak okrutny... Znam wybitnych aktorów, którzy znikają ze sceny. Na skutek ludzkich nieprawości, gry układów...

— A co więc jest pani największą nadzieją, marzeniem?

— Że przekroczyć sama siebie, swoje możliwości. Każdy by chciał być lepszy, doskonalszy, niż go na to stać. Gdybym była piosenkarką i usłyszała



Fot. — H. Kamza

Edith Piaf, Lisę Minelli — cóż mogłabym mówić o swoim śpiewie... W każdej dziedzinie sztuki, życia, są ludzie, którzy wyznaczają nam górne granice. I czasem człowiek zdaje sobie sprawę, że jego własne możliwości twórcze są już nieprzekraczalne, nawet gdyby się o to starał. Mam nadzieję jednak, wierzę, że mnie granice mego aktorstwa, które przecież znam — uda się kiedyś przekroczyć. Piękne są tu zresztą przykłady... Rektor mojej szkoły, wielki polski aktor Jan Kreczmar u schyłku swego życia, już ciężko chory — stworzył swoje największe role...

— Z czym pani będzie się kiedyś w życiu kojarzył Poznań?

— Z pięknym Starym Rynkiem. Ze — „Smakoszem”. Z czterema latami mego życia i mojej pracy tutaj, z ludźmi, z którymi wspólnie przeżyłam wiele wspaniałych spraw.

— Brała pani udział także w koncertach poetyckich, festiwalach „Głos Wielkopolski”. Kiedyś, na koncercie w Śremie, mówiła pani wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

Bo nie ma rozerwania,
choć rozerwane słowa,
bo nie ma zapomnienia,
choć życie nas zapomni...

Od kogoś usłyszałam taką melancholijną trochę maksymę: „Aktorzy są jak ptaki. Jesienią odlatują”. Zaskarbiła sobie pani swoimi rolami wdzięczność u widzów. Brakować nam będzie pani w Poznaniu...

— No cóż... Chciałabym, żeby nie sprawdzało się przysłowie — „Co z oczu, to i z serca”.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Z zastępcą Naczelnika ZHP Piotrem Łepą rozmawiamy o IV Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 77”

— Festiwal u nas mnogość, kto żył festiwalu sobie funduje, czemu więc harcerze mieli być od macochy...

— Nazwa jest myląca, ale na razie nie mamy pomysłu na lepszą bo to właściwie i nie festiwal, i nie tylko harcerski. A jeśli już festiwal, to różni się on zasadniczo od wszystkich tego typu imprez w kraju.

— Ale chyba tak bardzo się nie różni, choćby w założeniach: każdy festiwal służy przecież upowszechnianiu kultury.

— Upowszechnienie... to bardzo pojemne słowo, nam chodzi przede wszystkim o kształcenie aktywnego uczestnictwa w kulturze całej młodzieży szkolnej.

— Stąd zastrzeżenie, że to nie tylko harcerska impreza.

— Właśnie, biorąc w niej udział poza harcerskimi, wszystkie zespoły młodzieżowe ze szkół, domów kultury, z placówek kulturalno-oświatowych prowadzonych przez związki zawodowe. A harcerstwo jest jakby mózgiem i sercem tej imprezy, próbujemy tworzyć pewne wzorce uczestnictwa w kulturze.

— To znaczy?

— Chcemy, żeby każdy uczestnik Festiwalu opuścił go z przekonaniem, że być człowiekiem kulturalnym, to znaczy zajmować się jakąś dyscypliną sztuki. Oczywiście zajmować się amatersko. Nie chcemy gwiazd. Nigdy nie zapraszamy dwa razy tego samego zespołu.

— Festiwal to impreza dla tysięcy zwykłych młodych ludzi lubiących teatr, muzykę, taniec, a nie dla „gwiazd”. Dla dwu i pół tysięcznej rzeszy dzieci i młodzieży przyjeżdżającej do Kielce Festiwal ma być okazją

„Kielce 77”

Festiwal jakiego nie ma

do czerpania radości z kontaktu z kulturą i sztuką, a nie jakimś etapem do ewentualnej kariery piosenkarskiej czy teatralnej.

— I żaden z tych amatorów nie marzy po cichu o wielkich światłach rampy?

— Tego nie mogę wykluczyć ale celem naszym jest pokazanie młodzieży, ile satysfakcji daje spontaniczne obcowanie ze sztuką, możliwość przeżywania jej w zespole, w kontakcie z innymi.

— Przełożymy też o spontanicznym radowaniu się na jakiś konkret.

— Proszę bardzo. Na przykład jedna z imprez tegorocznego festiwalu: koncert harcerskiej piosenki. My cenimy piosenkę nie za jej głębię filozoficzną (piosenka ma sprawić radość, uprzyjemnić życie, a nie poszerzać horyzonty intelektualne!), ale za jej melodyjność: jeśli piosenka nie „wpada w ucho”, jeśli nie podchwytuje jej widownia i nie śpiewa razem z zespołem, nie nuci po występie, oceniamy ją nisko. Umiejętność wciągania widowni do wspólnej zabawy stawiamy na pierwszym miejscu.

— To bardzo słuszne i powinno być zasadą nie tylko Waszej impre-

zy, ale ja ciągle nie widzę zasadniczych różnic między formułą Waszego Festiwalu i innych. Tu i tam występy zespołów amatorskich, tu i tam punktacje, oceny...

— Owszem jest różnica — u nas młodzież nie tylko się bawi, ale i pracuje.

— Istotnie trzy tygodnie — Festiwal trwa przecież od 10 do 31 lipca — to niemało jak na samą zabawę.

— Ale nie za dużo, jeśli ten czas poświęca się pracy nad dośkonaniem własnych umiejętności. Każdy zespół przyjeżdża do Kielce z jakimś dorobkiem, z jakimś programem. Ten program ocenia się i doskonali w grupach nazywanych przez nas

„warsztatami artystycznymi”. Dla przykładu, w „warsztacie artystycznym” poświęconym piosence szlifuje się dykcję, intonację i interpretację, zwraca uwagę na umiejętność poruszania się na scenie, na dobór repertuaru i kompozycję sceniczną.

— Ależ tu trzeba umiejętności z wodowca!

— Toteż „warsztaty” prowadzą zawodowcy. W ub. roku za jejia dla zespołu teatru prowadzi Kazimierz Braun. W tym roku przyjadą do nas m. in. Włodzimierz Nahorny, Olga Lińska, Włodek Bielicki.

NOTATNIK KULTURALNY

„TARGODUCH”

Przedziwne sprawy działy się przez kilka nocy na poznańskim Starym Rynku. W takt wschodniej muzyki tańczyły skąpo odziane hury, gdzieś w zalmach kamieniczek czaiła się tajemnicza postać mężczyzny... To Telewizja Poznańska realizowała widowisko „Targoduch”. Jego reżyserem jest Stefan Mroczkowski, twórcą choreografii Emil Wesołowski, operatorami — Andrzej Strzelecki i Andrzej Piórołniczak, Targoduchem — Janusz Rewiński. Tańczę m. in. dziewczęta ze znanego zespołu „Arabeska”.

GALERIA KULMÓW

Przy Starym Rynku 81 mieści się od 12 lat pracownia artystów piastków Marii i Ryszarda Kulmów. Są oni twórcami biżuterii artystycznej we wszystkich metalach poza złotem. Największą popularność zyskały Kulmów ich piękne wyroby z miedzi. Po niedawnym remoncie przed czerwonymi Targami, pracownia Kulmów stała się jedyną tego rodzaju w Poznaniu galeria autorska, z pięknym wystrojem secesyjnym wnętrza.

WYSTAWA W KLUBIE MPK

W poznańskim Klubie MPK otwarto wystawę znanego artysty plastyka młodego pokolenia, laureata nagród na konkursach im. J. Wróbleckiego — Jacka Kasprzyckiego. Znany w środowisku poznańskim grafik tym razem pokazuje swoje bardzo ciekawe rysunki.

Następna wystawa w Klubie MPK będzie zorganizowana z okazji Święta 22 Lipca ekspozycja „Motyw patriotyczny w medalach Józefa Stasińskiego”. Zaprezentowane zostaną na niej prace wybitnego artysty poznańskiego, jego świetne medale historyczne (Józef Stasiński jest m. in. autorem cyklu medalii poświęconych Rostom Słaskim), z okresu ostatniej wojny oraz 33 lat Polski Ludowej. (bran)

Nie tylko sport

«Olimpiada 80»

Jak oświadczył wiceminister kultury ZSRR, Wasilij Kucharski, dla uczestników i gości XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich przygotowuje się — obok sportowego — obszerny program kulturalny. Dla jego zaplanowania i realizacji przy Komitecie Organizacyjnym „Olimpiada-80” powołana została specjalna komisja, w której skład weszli przedstawiciele kierownictwa od powiedniczych resortów, związków twórczych, organizacji społecznych i młodzieżowych, wybitni działacze radzieckiej kultury.

Komisja starannie przeanalizowała doświadczenia organizacji podobnych programów na poprzednich olimpiadach. Stwierdzone przy tym, że programy kulturalne poświęcone Igrzyskom Olimpijskim realizowane były w czasie znacznie dłuższym niż same zawody sportowe. Np. w Meksyku w ciągu 12 miesięcy, w Monachium — 10. Przeprowadzenie zaś programu kulturalnego Olimpiady-80 przewidziano na 15 miesięcy — od 1 lipca 1979 roku do 1 października 1980 roku.

W wielonarodowym Związku Radzieckim istnieje bardzo dużo ośrodków kulturalnych, szczytujących się bogatym i różnorodnym dorobkiem, który

mogą zaprezentować na imprezach i festiwalach.

Przewiduje się, że wystąpią najwybitniejsze radzieckie zespoły i soliści, słynne na całym świecie. Moskiewski Teatr Wielki, Leningradzki Teatr Opery i Baletu im. Kiriowa, teatr „Estonia”, Akademicka Orkiestra Symfoniczna ZSRR, orkiestra symfoniczna Filharmonii Moskiewskiej — to tylko niektóre z najświetniejszych zespołów, które zaprezentują utwory radzieckie i klasyki światowej. Barwną sztukę ludową w mistrzowskim wykonaniu przedstawia: Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR pod kierownictwem Igora Mojsiejewa, moldawski zespół „Zek”, chór imienia Piatnickiego, zespół „Bieriozka” i inne. Sztuka estradowa i wokálně-instrumentalna reprezentowane będą m. in. przez zespoły „Piesniary”, „Drużba”, „Czerwona Ruta”, „Orera”.

Początek tego święta kultury zbiegnie się z wielką imprezą sportową, jaką będzie Spartakiada Narodów ZSRR 1979 r. Udział w tej imprezie, mającej charakter wielkich zawodów przedolimpijskich, zapowiedziało wielu wybitnych sportowców zagranicznych. W tym samym czasie rozpocznie się Festiwal Sztuki Narodów ZSRR — jeden z głównych punktów olimpijskiego programu kulturalnego. Jego kontynuacją będą tradycyjne festiwale „Rosyjska zima” (grudzień 1979 — styczeń 1980) i „Moskiewskie gwiazdy” (wiosna 1980).

Największe, oczywiście, atrakcje kulturalne przygotowuje się na te 16 dni w lipcu i sierpniu 1980 r., w czasie których toczyć się będą zmagania sportowe na arenach olimpijskich. W tym okresie spodziewanych jest ponad 600 000 gości Olimpiady-80, w tym 12 000 sportowców, 3 000 osobistości oficjalnych i 6 000 dziennikarzy.

Dla uczestników Igrzysk program kulturalny zdemontrowany zostanie przede wszystkim na terenie wioski olimpijskiej, gdzie budowany jest piękny i nowoczesny obiekt kulturalno-rozrywkowy. Dla sportowców przygotowuje się bogaty i urozmaicony zestaw programów — tak pomyślanych, aby dawały okazję do przyjaźielskich spotkań przedstawicieli różnych krajów, zapewniały urozmaicone doznania kulturalne i artystyczne, bezstresową rozrywkę oraz psychiczny relaks przed olimpijskim startem.

Moskiewska „widownia” będzie w tych dniach znacznie powiększona. Do stałych obiektów scenicznych dojdą większe i mniejsze sale wielu klubów, pałaców i domów kultury, związków twórczych. Bogaty program kulturalny przygotowywany jest także w innych miastach, w których rozgrywane będą zawody olimpijskie — w Tallinnie, Kijowie, Mińsku i Leningradzie.

LEONID ŁAKSO



DOBRY PRZYKŁAD DECYDUJE

W artykule pt. „Wierność sobie” („Głos” z 2 bm. — dop. red. naukowiec p. Anna Przecławka wypowiada się na temat autorytetu rodziny, który został, jej zdaniem, zachwiany i który trzeba odbudowywać. Niezwykle rozumiem, co pani docent miała tu na myśli, bo przecież nigdy w naszym kraju nie stawiało się tak sprawy, by ktokolwiek mógł dojść do wniosku, że rodzina jest zbędna, a wychowywanie przez nią dzieci niepotrzebne. Ja w każdym razie ani w prasie, ani w przemówieniach przedstawicieli władz nie spotkałam się z podkopkiwaniem autorytetu rodziny i rodziców. Jest natomiast prawdą, że młodzież, wcześniej dojrzewając, szybciej zaczyna „żyć swoim życiem” i się usamodzielniać. Czy to jednak ma wpływ na osłabienie rodzinnego autorytetu?

Moim zdaniem, osłabienie autorytetu rodziny występuje jedynie tam, gdzie brakuje więzi rodzinnej, to jest tam, gdzie rodzice swym postępowaniem (kłótnie i awantury, rozkład pożycia małżeńskiego, pijaństwo i inne złe wzory) powodują, że dzieci przestają uważać ich za swój autorytet i dochodzą do wniosku, że tak a rodzina nie jest im potrzebna. Bo przecież mimo złych doświadczeń, same zakładają własne rodziny, wierząc, że będą w nich szczęśliwsze niż rodzice.

Uważam więc, że ugruntowywanie autorytetu rodziny może następować przede wszystkim przez dawanie dzieciom dobrego przykładu własnym postępowaniem w życiu rodzinnym. Jest to z pewnością trudniejsze w sytuacji, gdy również matka pracuje i ma mniej czasu na wychowywanie dzieci i mniej „nerwów” (cierpliwości) do dbania o to, by wszystko się układało jak najlepiej. Tak właśnie widzę tę sprawę. (2662)

MARIA ZWOLIŃSKA — Puszczykowo (Poznańskie)

OBYCZAJE I BEZPIECZEŃSTWO

W czasie mojego pobytu w Rzymie, w największym gąszeniu świata, jak powiadają znawcy sprawy, niepomierne zostalem zdziwiony liczbą samochodów na ulicach Wiecznego Miasta. Brak parkingów powoduje, że stają ukośnie przy chodnikach, zwracając w ten sposób jeźdźnię, maskami trafiając też poza krawężniki.

W Polsce obserwujemy zwyczaj wjeżdżania samochodów na chodnik i parkowania na miejscach, dawniej wyłącznie przeznaczonych dla pieszych. Gdzie porządek a instytucja schludna, zaznaczono białymi pasami odpowiednie rejonu. Gdzie indziej, poza ogólnym wskazaniem tablicą, rzecz zostawiono doświadczeniu i kulturze posiadaczy pojazdów. I wszystko jest w porządku. Z wyjątkiem owych (trudno orzec, jak już w tej chwili licznych) dla których trotuar jest poszerzeniem jezdni. W sposób dosłowny. Tacy zwracając wjeżdżają bez zęady między ludzi, każą na siebie uważać, uciekać przed rozpędzonymi kółami etc. Przysłowie mówi: dać kurze grzędę... Uważam, że w Poznaniu dojrzewa czas, aby przypomnieć kierowcom trotuarowym, kto i gdzie jest gospodarzem. Jadący na otwartej jezdni, przechodzień na chodniku. Szofer z maszyną między przechodźcami jest w gościach. Niech tedy przestrzega dobrych obyczajów i bezpieczeństwa tych, u których bawi się „wizytą”, tj. pieszych (2620)

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI — Poznań

TAKIM „LOTEM” TRUDNO LATAĆ

Komórka ZBoWiD przy ŻNTK zorganizowała 29 czerwca 1-dniową wycieczkę do Warszawy samolotem i każdy otrzymał bilet imienny na samolot o godz. 7.15. Na lotnisku okazało się, że trzy ostatnie osoby zostają odłączone od wycieczki z braku miejsc w samolocie, ponieważ pierwszeństwo w locie miała jakaś delegacja. Zaproponowano więc tym trzem osobom lot o godz. 14.05. Kiedy o godz. 14 pasażerowie zajęli miejsca, zapięli pasy, nawet już otrzymali cukierki przed startem, okazało się, że samolot ma defekt i trzeba czekać na ewentualną naprawę. Po 90 min. stwierdzono, że samolot w ogóle nie poleci, bo awaria jest poważna. Podstawiono więc autobus, który miał zawieźć pasażerów na pociąg pospieszny. Ponieważ nie miało już sensu do Warszawy jechać pociągiem (pewną atrakcję stanowił przelot samolotem) wspomniane dwie osoby (trzecia zrezygnowała) pojechały do biura „Lotu” na Czerwonej Armii odebrać zwrot należności. Tam okazało się, że w międzyczasie awarię usunięto i samolot wystartował.

Pytam kto zwróci tym ludziom wolny dzień urlopu, strawiony na czekaniu w nerwach, sprawiony zawód, podważone zaufanie do komunikacji? (2613)

BRONISŁAW JARKOWSKI — Poznań

NALEŻNOŚĆ ZA MLEKO Z OPÓŹNIENIEM

My rolnicy, jako dostawcy mleka do naszej zlewni w Skórzewie, należące do Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu, mamy ciągłe kłopoty z wypłatą należności za dostarczone mleko. Wypłata za każdy miesiąc odstawy winna być wypłacona przez pocztę najpóźniej 15-tego następnego miesiąca. W maju br. nastąpiła wypłata po mojej interwencji (w mleczarni i na poczcie) z opóźnieniem 10 dni. Za maj br. do dnia dzisiejszego (tj. do 7.7.77 r.) pocztą nam nie przekazała należności. To mamy uważać za sprawność obsługi rolnika, który dostarcza terminowo środki produkcji do przemysłu spożywczego? (2600, 2688)

JAN TECLAW — Skórzewo (Poznańskie)

Ciągle uważam, iż stanowiąc za mało okazuje się jeszcze książek, czy to opracowań naukowych, historycznych, mówiących o wiekach naszego istnienia, jak też pozycji, traktujących o sprawach miniojny, zwłaszcza wspomnień, pamiętników, relacji spisanych w oparciu o osobiste przeżycia. Zdaję sobie bowiem sprawę, iż problemy i tematy są tak szerokie, że ciągle ich jeszcze nie można w pełni ogarnąć, że wciąż daleko nam do syntezy, każdy zaś przyczynek posiada bezcenną wartość. Dlatego z takim szacunkiem i uznaniem odnoszę się do książek, według przemysłanego, mądrego planu publikowanych przez Wydawnictwo MON.

Najpierw ta daleka, ale jak że piękna i szczytna historia, związana z dziejami husarii polskiej, stanowiącej odrębny i specyficzny typ jazdy polskiej, której twórcą był Stefan Batory. O husarii, jej wspaniałym rozkwicie, o roli w wojskach polskich przez blisko trzy wieki, od początków XVI po koniec XVIII, gdy już dawno zmalała jej znaczenie i przemownictwo została w brygadach kawalerii narodowej, o dziwne nie ukazała się dotychczas żadna pełna monografia. I dlatego wdzięcznym być trzeba Jerzemu Cichowskiemu i Andrejowi Szulczyńskiemu, iż dali nam do rąk świetnie napisaną, w oparciu o badania naukowe, ale zarazem i tak czytelną książkę pt. „Husaria”.

Autorytety ukazują dzieła husarii, jej uzbrojenie, organizację, ubiór, omawiają spr-

wę doboru odpowiednich koni, sposoby walki, cytują i relacjonują najważniejsze stoczone przez husarię bitwy, w generalnej większości zwycięskie, podkreślają uniwersalizm tej jazdy, akcentując wreszcie jej szczególnie godne i nowoczesne miejsce w naszej tradycji narodowej, jako tej jazdy najbardziej doskonałej. I przy tym, jak to żywo, z pa-

Z książką na ty

Byliśmy stale w walce

sia i ogromną wiedzą zarazem jest pisane.

A teraz inna książka, już nie naukowa, już bliiska naszym czasom, okresowi ostatniej wojny, ukazanej jednak od mało znanej strony, i to w powieści bardzo osobiście przez nagromadzenie sensacyjnych wydarzeń i przygód, wspartych o autentyczny kapitalny scen morsko-batalistyczny, przy tym wplecionych w losy osobiste człowieka, losy nie wydumane, może nie zmodyfikowane przez autora powieści. Autorka-debiutanta, Józefa Wiesława Dyskanta, zatytułowanej „Synowie mar notrawni”. Mocno to debiut, może jeszcze nie tyle w skali językowej, stylistycznej, ale w kapitalnej umiejętności budowania fabuły, kojarzenia jej odległych pozornie od siebie wątków w jedną zwartą, przejrzystą całość. Bohater, który los swój wiąże z morzem na kilka lat przed wojną, wyruszając w pierwszy rejs „Dar Pomorza” dookoła świata,

zaskoczony przez wojnę, walczący na Pacyfiku z Japończykami pod banderą australijską, potem w polskiej marynarce, na ORP „Kujawiak” w brytyjskiej Royal Navy, aby wreszcie po powrocie do kraju jakby zamknąć ten wielki smutak swojego życia zamustrowaniem znów na „Dar Pomorza”.

A oto dwie książki obozo-

we, zbieżne po części zarówno faktem, iż obaj autorzy na leżeli do żołnierzy walczących we wrześniu i październiku 1939 w Samodzielnej Grupie Operacyjnej generała Klesberga, jak i tym, że w kołach wojennego losu więzieni byli w Dachau...

„Tamte dni” Kazimierza Rajnera, to także typowa historia polska. Walka we wrześniu, udział w pierwszej konspiracji, przedzieranie się do Armii Polskiej we Francji, aresztowanie, więzienie w No wym Sączu i Tarnowie, zesłanie do obozu. Najpierw Sachsenhausen, potem Dachau, z kolei Neu-Stift i wreszcie jakby zamknięcie tego „cyklu” — znów Dachau, aż po oswobodzenie. Jakkż wiele czytelnik już relacji z tych i innych obozów, niyb podobne, a wszakże każda inna. Inna przez odmienność przeżywania, inna przez szczegóły, inna przez osobiste losy i charakter więźni. Rajner ukazuje szereg zjawisk życia obozowego

od nowej częstokroć strony. Należy do tych, którzy nie za przestając walki, tak o własną godność, jak o wspólny los wszystkich więźniów. Pięć lat za drutami kacerów to wielka szkoła. Z tej lekcji życiowej szary więzień korzysta, organizując samopomoc, znając dobrze już niemieckich oprawców, wie jaką wobec nich stosować taktykę, zwłaszcza, gdy samotny alenciel zaczyna krząć nad głowami, gdy skrawki jeszcze nie zdobytych niemieckich obszarów gwałtownie się kurczą... Jest to relacja autentycznie szczerza, uczciwa i prawdziwa.

Nieco odmienny charakter mają wspomnienia Józefa Huberta — „Odwrócone losy”. Znajdujemy tu szersze tło walk wrześniowych aż po kapitulację w nocy z 5 na 6 października pod Kockiem, obraz sytuacji w Oflagu w Murau, skąd los przenosi autora do Dachau, prowadzonej tam w innych warunkach, trudniejszej, ale tej samej w założeniach walki co w Murau. Opis surowy, suchy miejscami, może przez to tym bardziej wstrząsający, ale i budujący zarazem, ukazujący siłę charakteru ludzkich walczących z tymi, którzy chcą je ułodzić. Potem wyzwolenie i nowa epizod, tłumaczący tytuł książki, bo z nagła Hubert trafia do kompanii wartowniczych, pełni funkcje komsomolstwa obozu, gdy znajduje się w nim esesmani pod polską strażą, aby ta odwrócona sytuacja może mu jeszcze raz wszystko przemysleć i pełniej zrozumieć.

EUGENIUSZ PAUKSZA

— To są przecież ludzie bardzo zajęci, tak mówią między nami, czy im się to opłaca?

— Finansowo na pewno nie.

— To dlaczego przyjeżdżają do Kielce, przeznaczając na to swój urlop, bo — myślę — nikt im delegacji nie wystawia.

— Mówią, że Festiwal ich od młazda, że odwleka ich pogląd na nowatorstwo w sztuce. Mówią, że dzieci i młodzież to wyjątkowo wdzięczny, chłonny odbiorca, że młoda wyobraźnia zaskakuje ich swoim bogactwem, stanowią inspirację dla własnej inwencji artystycznej. No i jeszcze mówią, że mają wrażenie, iż uczestniczą w czymś niezmiernie ważnym, w kształtowaniu wrażliwości estetycznej, wychowaniu dla sztuki.

— A po Festiwalu uczestnicy rozjeżdżają się do swoich szkół, gdzie od lat powiela się te same formy: popisy wokálně-recytatorskie na użytek różnych okolicznościowych akademii i uroczystości.

— Tak nie jest. Kontakty młodych z twórcami, wiedza jaką zdobywają, umiejętności patrzenia na sztukę, bardzo zmieniały postawy młodzieży wobec kultury.

Chcemy by nasz Festiwal był skutecznym antidotum na bierne, recepcyjne zachowanie kulturowe, na kawiarniano-dyskotekowy sposób bycia. Nie nie mam przeciwko dyskotekom, ale jeśli miałyby być główną formą uczestnictwa w kulturze, to daleko odeszlibyśmy od traktowania kultury jako sposobu mądrego, ciekawego przeżywania świata.

— Ale żeby przeżywać świat przez sztukę, trzeba się jej uczyć.

— Więc uczymy się jej na Festiwalu. Rzecz charakterystyczna, dawniej w naszych zespołach teatralnych dominowały popisy wokálně-muzyczne, bo to w końcu najłatwiejsze. Teraz nasi teatromani rozumieją, że w teatrze słowo jest najważniejsze, że ono trzyma

przedstawienie niosąc określone treści i to słowo właśnie należy podporządkować cały sztafaż wokálně-muzyczno-plastyczny. Sądzę, że członkowie naszych zespołów teatralnych nie chodzą do teatru „zaliczyć” przedstawienie, ale z wewnętrznej potrzeby.

— Na Festiwalu „Kielce 77” młodzieży prezentuje to, co zrobiła sama, ale i przysłała sobie pewne udane wzorce imprez.

— Tak, to jest jedno z zadań Festiwalu. Udało nam się wyłansować, z powodzeniem adaptowane w środowisku przez młodzież, dwie imprezy: kiermasz kulturalny i korowód artystyczny.

— A ciekawsze tegoroczne imprezy?

— Widowisko plenerowe typu światło i dźwięk „Widma”, według „Dziadów” A. Mickiewicza, Koncert Przyjaźni zawierający wiele elementów związanych z obchodami 60 ro-

cznicy Rewolucji Październikowej, Koncert na Święto Odrodzenia, Koncert Piosenki Harcerskiej. Myślę, że w tych głównych imprezach Festiwalu młodzieży znajduje wiele propozycji atrakcyjnego organizowania obchodów ważnych rocznic.

— A więc harcerska kultura to nie tylko śpiewanie przy ognisku?

— Staramy się zwalczać takie, jak my to nazywamy „gawędopodobne” formy pracy kulturalnej. To bynajmniej nie przytyk do „Gawędy”. Ale nie chcemy powielania jednego wzoru. Mamy wiele doskonałych, choć mniej znanych zespołów. I wiele możliwości odkrywania coraz to nowych form pracy kulturalnej. Temu właśnie służy Festiwal „Kielce 77”. I dlatego uważamy, że jest nie podobny do innych. Po prostu Festiwal jakiegoś nie ma!

, Rozmawiała

HALINA SZYPULSKA

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Główny Urząd Celný informuje

Przepisy celno-dewizowe Rumunii

Rumunia należy do tych krajów, do których — zwłaszcza w okresie wakacyjnym — wyjeżdża wielu polskich turystów. Warto więc przypomnieć przepisy celno-dewizowe tam obowiązujące.

I tak, wolne są od cła przywożone do Rumunii i wywożone z tego kraju przedmioty osobistego użytku, a szczególnie: odzież, obuwie, bielizna, wyroby kosmetyczne, sprzęt sportowo-turystyczny, dwa aparaty fotograficzne, wąsko taśmowy aparat filmowy oraz 21 klisze lub 10 rolek błon, 2 rolki taśmy filmowej, a także (w pojedynczych egzemplarzach) biżuteria osobista. Ponadto, wolne są od cła przywożone do Rumunii środki spożywcze w ilości potrzebnej na czas podróży, napoje alkoholowe (do 5 litrów wina i do 2 l innych), wyroby tytoniowe (do 300 sztuk papierosów lub do 300 g tytoniu). Ogólna wartość środków spożywczych, napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych nie może przekroczyć 500 lei. Do Rumunii mogą być przywożone bez cła również upominki o łącznej wartości do 2 000 lei. Zakazany jest natomiast

przewóz: broni i amunicji oraz znaczków pocztowych.

Z Rumunii można wywozić bez cła te przedmioty osobistego użytku, które zostały przez turystę przywiezione, a ponadto napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w ilościach dozwolonych przy wjeździe do tego państwa.

Środki spożywcze mogą być wywożone z Rumunii bez cła tylko w ilościach niezbędnych na czas podróży, jednakże wywóz: wyrobów mięsnych do 1 kg, konserw mięsnych do 1,5 kg, cukru i wyrobów z cukru do 0,5 kg, wyrobów mącznych do 0,5 kg, kawy i kakao do 100 g — dozwolony jest tylko po opłaceniu cła w wysokości 50 procent wartości danego artykułu.

Wywóz tych artykułów w ilościach przekraczających podane wyżej normy, jak również wywóz jałdanych olei roślinnych, maki pszennej i kukurydzianej, ryżu, herbaty importowanej, pieprzu i innych importowanych przypraw korzennych, oliwek i spirytusu rektyfikowanego, może nastąpić tylko

po opłaceniu cła w wysokości 200 procent wartości poszczególnych wymienionych towarów.

Z Rumunii mogą być wywożone bez cła upominki o łącznej wartości do 1000 lei, a ponadto upominki zakupione za leje, pochodzące z udokumentowanej wymiany pieniędzy polskich.

Zakazany jest wywóz z Rumunii: wyrobów z metali szlachetnych (czyliście poza biżuterią przywiezioną z Polski), przedmiotów posiadających wartość muzealną i zabytkową, znaczków pocztowych, weleny, skór futrzanych i innych skór naturalnych, wyrobów ze skór naturalnych, kryształów oraz towarów importowanych.

Przewóz rumuńskich środków płatniczych jest dopuszczalny tylko w wysokości potwierdzonej przez upoważnione punkty sprzedaży walut w Polsce. Zakazany jest wywóz rumuńskich środków płatniczych. Niewykorzystane leje podlegają w związku z tym zdeponowaniu przez urzędy celne SRR. (PAP)

Promocja w Akademii Sztabu Generalnego

8 bm. odbyła się w najstarszej uczelni akademickiej Wojska Polskiego — Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego 27 uroczysta promocja. Tym samym kadry dowódczo-sztabowe naszych sił zbrojnych zwiększyły się o kolejny zastęp wysoko kwalifikowanych dowódców i specjalistów. Aktu promocji dokonał wiceminister obrony narodowej gen. broni Eugeniusz Molczyk. (PAP)

Mechaniczna wentylacja mieszkań

W wysokich budynkach mieszkalnych coraz częściej stosowane są już nowe układy wentylacyjne. System wentylacji mechanicznej opracowany w Centralnym Ośrodku Badawczym - Rozwojowym Techniki Instalacyjnej „Instal” — zgodnie z obowiązującą normą powinien być typowym wyposażeniem budynków o wysokości powyżej 11 kondygnacji. Wymiana powietrza przy pomocy elektrycznie napędzanych wentylatorów umieszczonych na dachach budynków zalecana jest również w budynkach niższych, budowanych w systemie z gotowymi kabinami sanitarnymi. (PAP)

Lasery ostrzegają o nadejściu sztormu

Aparatura laserowa szybciej niż inne znane dotychczas przyrządy ostrzega przed nadejściem sztormu.

Takie są wyniki doświadczeń przeprowadzonych przez radzieckich naukowców na Morzu Czarnym. Za pomocą aparatury laserowej umieszczonej 30 metrów nad lustrem wody można dokładnie określić wysokość fal, zarówno w dzień jak i w nocy. (PAP)

Osiągnięcia i zadania spółdzielczości

W niedzielę, 10 bm., spółdzielcy polscy obchodzą będą wraz z ponad 300-milionową rzeszą członków MZS 55 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Doroczne święto jest okazją do podsumowania dorobku naszych organizacji spółdzielczych skupiających ponad 8 mln członków i mających poważny udział w gospodarce kraju.

Spółdzielczość uczestniczy bowiem w ponad 29 procentach w produkcji artykułów przemysłu lekkiego i spożywczego, świadczy około 80 procent usług dla ludności, jest gospodarzem miejskiego handlu i gastronomii oraz realizuje blisko 75 procent zadań w

dziale uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego.

Niezwykle ważną jest działalność spółdzielczości wiejskiej, która zajmując się handlowo-produkcyjną obsługą rolnictwa skupuje z gospodarstw chłopskich około 76 procent produkcji towarowej i zaopatruje ludność wiejską we wszystkie środki produkcji, artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Wydatnie również zwiększa się zakres działalności kolekt rolniczych, spółdzielni produkcyjnych i banków spółdzielczych, które mają duży wpływ na unowocześnianie produkcji rolnej i poprawę warunków pracy na wsi. (PAP)

Belgrad — 77

Zasoby i deficyty dobrej woli

Wczorajsze posiedzenia plenarne i redakcyjnej grupy roboczej belgradzkiego spotkania przedstawicieli państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, trwały bardzo krótko. Stało się to konieczne, ponieważ w rezultacie stanowiska niektórych delegacji zachodnich pracom spotkania belgradzkiego groziło cofnięcie się do punktu wyjścia w dniu jego rozpoczęcia — 15 czerwca br. Próby narzucania przez niektóre delegacje swego stanowiska w sprawie formuły spotkania zasadniczego zagrażają застоjem w dążeniu do znalezienia rozwiązań kompromisowych, możliwych do zaakceptowania przez wszystkie strony.

Sytuacji, jaka powstała w Belgradzie w ostatnich dniach, poświęcają wiele miejsca również zachodnie agencje informacyjne. Niektóre z nich — np. France Presse — wiążą tę sytuację z pobytem w Belgradzie na początku tygodnia amerykańskiego senatora, członka wspólnej komisji Kongresu i Senatu Donu d.s. KBWE, Roberta Dole'a. Spotkał się on tam m. in. z przedstawicielami USA i ZSRR oraz wystąpił na konferencji prasowej, prezentując w agresywnym tonie temat formuły belgradzkiego. Wypowiedzi Dole'a odbiegały tak wyraźnie od tonu, jakiego używa się w sali obrad centrum „Sava”, iż obserwatorzy odnosili wrażenie, że jedna ze stron wypowiada poza obrębami to, co po prostu nie mieści się w ramach dyplomatycznych obyczajów.

Obecny okres „cichych dyplomacji” powinien posłużyć wyrównaniu deficytu dobrej woli ze strony niektórych delegacji zachodnich. Wszystkie sprawy można omówić i uzgodnić, ale jedynie w konstruktywnej i rzeczowej atmosferze, której nie sprzyjają próby narzucenia innym stanowiska jednej, czy kilku delegacji.

ANDRZEJ RAYZACHER

Budowa tunelu pod La Manche

Parlament zachodnioeuropejski wezwał Wielką Brytanię i Francję do wznowienia budowy tunelu pod kanałem La Manche. Tunel połączyłby wyspy brytyjskie z kontynentem europejskim i ułatwił między nimi komunikację. W 1975 roku Francja i W. Brytania przerwały prace nad tym projektem z powodu trudności finansowych. Parlament zaproponował, aby komisja EWG była gwarantem towarzystw, które będą uczestniczyć w realizacji tego projektu. (PAP)

Plastelina z trwałą kompozycją zapachu

Zakłady Wytwórcze „Pollena” w Przemyśle rozpoczęły — po raz pierwszy — produkcję plasteliny szkolnej z trwałą kompozycją zapachową. Plastelina ta odznaczać się będzie wielką gamą barw i intensywnymi kolorami i wyższymi walorami plastycznymi.

Przemysław „Pollena” jest jedynym w kraju wytwórcą plasteliny. Produkuje jej około 2 tony dziennie. Na zaopatrzenie uczniów w nowy rok szkolny przygotowuje ponad 3 mln estetycznych pudełeczek z zapachową plasteliną. (PAP)

Turystyka szuka dobrych gospodarzy

Dokończenie ze str. 3

gu często brakuje towarów tańszych, które są nieopłacalne z punktu widzenia „wartościowego” wykonania planów, np. takich jak woda sodowa, woda mineralna, kefir, maślanka. Nierazko problemem jest na bycie świeżego pieczywa, mleka (na kolejki po chleb i mleko narażeni są ci, którzy w sposób nieorganizowany spędzają urlopy w 3 większych ośrodkach woj. konińskiego — Skorzęcinie, Slesinie, Mikorzy nie). W sklepach państwowych często szwankuje zaopatrzenie w warzywa i owoce, natomiast liczne są sygnały, że na bazarach i targowiskach prywatnych pobiera się za nie paszarskie ceny. Jednym słowem: najbardziej poszkodowany i lekceważony przez handel i gastronomię jest pojedynczy turysta, który miał odwagę wyruszyć w Polskę na własną rękę.

Nawet w najlepszym — bodajże — pod względem gospodarki turystycznej regionie nowosądeckim — jak kompetentnie stwierdzała kontrola — samotny wędrownik nie może na wiele liczyć. W lokalach gastronomicznych nagminnie straszą napisy „zarezerwowane” — dla — obozów, wycieczek i w dodatku, częstych teraz, przyjęć weselnych. Zdarzyło się, że na jednej z najbardziej przelotowych tras nie można było napić się kawy bo akurat biesiadowali uczestnicy jakiegoś przyjęcia. Zdarzyło się, że przydziały podstawowych produktów dla ogólnodostępnych ośrodków wypoczynku stałego i niedzielnego uzależnia się od liczby czasowizyjnych ośrodków zakładowych. Tak jakby całe nasile nie ruchu turystycznego ograniczało się do 4 mln uczestników czasów zakładowych. Po prostu — na turystycznej niwie, jak wykazują pierwsze tegoroczne doświadczenia, mamy wciąż za mało dobrych gospodarzy, którzy w istniejących warunkach potrafiliby — gdyby chcieli — zrobić znacznie więcej.

Warto też do niektórych co ważniejszych organizatorów wypoczynku i odpowiedzialnych za to władz zgłosić kilka całkiem realnych postulatów. Póki jeszcze pełnia sezonu przed nami.

Po pierwsze handel — spółemowski i podlegający spółdzielczości wiejskiej. Trudno nie przyznać, że oba te piony handlowe poczyniły w br. znaczne starania, aby zwiększyć ilość miejsc dla konsumentów, poprawić stan techniczny wyposażenia lokali i placówek. Np. w spółemowskich lokalach drogą bezinwestycyjną przybyło 2 000 miejsc na — różnego rodzaju tarasach, ogródkach letnich — da kilkudziesięciu tysięcy kon-

Uchwała ŚRK Potępienie polityki apartheidu

Światowa Rada Kościołów na posiedzeniu w Genewie zdecydowanie potępiła politykę apartheidu i dyskryminacji rasowej, prowadzoną przez reżim Rodezji.

W podjętej uchwale stwierdza ona, że polityka ta stanowi pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz jaskrawe naruszenie postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Uchwala podkreśla, że polityka dyskryminacji i segregacji rasowej, realizowana przez reżim rodezyjski, przybiera coraz jaskrawsze formy ludobójstwa i stanowi wzrastającą groźbę dla światowego pokoju i bezpieczeństwa. (PAP)

Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec

Dokończenie ze str. 3

przecież okresy wzajemnego do brego sąsiedztwa?

— Oczywiście, chociaż i w tym zakresie mamy do czynienia z uproszczeniami i stereotypem. Trzeba sobie uświadomić, że w tak zwanych zamierzchłych czasach nie było ani jednolitego państwa niemieckiego, ani jednolitego państwa polskiego. Polaków od Niemców długo dzieliły inne plemiona słowiańskie. Inne były w okresie rozbięcia Niemiec (znacznie lepsze stosunki łączyły nas z Saksami niż z Prusami i Brandenburczykami), a inne po ich zjednoczeniu. Istnieje także prawie zupełnie niezbadany problem stosunków polsko — niemieckich na terenach przygranicznych, gdzie przedstawiciele obydwu nacji w doświadczeniu byli sąsiadami.

— Problemów otwartych jest wiele, wbrew pozorom, niemało. Kiedy „Dzieje Niemiec” ukażą się na półkach księgarskich?

— Prace w trzech wspomnianych zespołach autorskich trwały od ubiegłego roku. We wrześniu w Poznaniu odbędzie się konferencja metodologiczna z udziałem historyków polskich, w styczniu przewidziana jest dyskusja z kolegami pracującymi w NRD, spotkamy się również z uczonymi z chodnioniemieckimi, którzy tak że interesują się powstającymi w Polsce „Dziejami Niemiec”. Do 1980 roku gotowe do druku materiały przekazyjemy redakcji Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał ZYGMUNT ROLA

W „POLITYCE” — Wanda Falkowska i Stanisław Podemski, w publikacji pt. „Sąd nad decyzją” podejmują problem stopniowego w Polsce rozciągania kontroli sądowej nad decyzjami administracyjnymi. Autorzy stwierdzają m. in., że choć problem ten nie doznał jeszcze generalnego uregulowania prawnego, coraz więcej jest sytuacji, w których obywateli, niezadowolonych z rozstrzygnięć administracji, może szukać ochrony swych interesów na drodze sądowej.

W „KULTURZE” — Gdzie te chłopcy? — rozważania Krzysztofa Teodora Toplińskiego na temat niedawnego polskiego Festiwalu Piosenki Polskiej. „Jeśli w czasie tego festiwalu — pisze autor — wspominaliśmy z leżką „Jesteśmy na wczasach” Miłanowskiego, „Chłop żyje mu nie przepuścił” Grześkowiaka, „Gdzie ci mężczyźni?” Pietrzaka w wykonaniu Danuty Rinn, „Sielankę” Osieckiej, a także piosenki Warszawy, Schlehtera, Starskiego i innych, to nie dlatego, aby był on szczególnie głęboki, ale dlatego, że odbijało się w nich życie”.



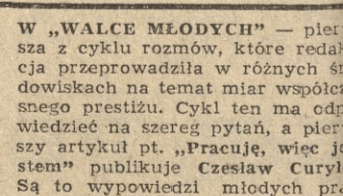
W „PANORAMIE” — również o imprezie polskiej pisze Zygmun Kiszkaiewicz w publikacji pt. „Skończył się festiwal, zaczęły się schody”. Publicysta „Panoramy” dochodzi m. in. do takich wniosków, że legła w gruzach dawna koncepcja Opola, że jedynym koncertem godnym uwagi był koncert debiutów, że nie zdało egzaminu jury. W końcu autor stwierdza, iż pozbawiono Opole jego uniwersalnego charakteru a zamierza się chyba stworzyć tam jeszcze jeden festiwal monoteatralny.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Takiś pan służbiści...” to publikacja Wandy Bubińskiej na temat przejazdów „na gapę” pociągami PKP. Omawiając m. in. rolę kontrolerów na liniach kolejowych autor ka podnosi również sprawę niedo-



statecznych kwalifikacji zawodowych pracowników drużyn konduktorskich i uczciwości członków tychże.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — do problematyki VIII Plenum KC PZPR nawiązuje Andrzej Koskowski w artykule pt. „Nowe budownictwo — nowe usługi”. Zwracając uwagę na to, że budowa domów z wielkiej płyty staje się coraz powszechniejsza, autor podkreśla również, iż niedoskonałość tego budownictwa wymaga wprowadzenia nowych usług, takich, które kompleksowo zajmowałyby się naprawianiem i usuwaniem licznych usterek. W tym samym tygodniku dodatek turystyczno-usługowy „Województwo gorzowskie”.



W „WALCE MŁODYCH” — pierwsza z cyklu rozmów, które redakcja przeprowadziła w różnych środowiskach na temat miar współpracy snego prestiżu. Cykl ten ma odpowiedzieć na szereg pytań, a pierwszy artykuł pt. „Pracuję, więc jestem” publikuje Czesław Curyło. Są to wypowiedzi młodych pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

W „TYGODNIU” — Przemysław Rejer rozmawia z mgr. Stanisławem Stachnikiem, zastępcą naczelnego dyrektora Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu na temat działalności socjalnej dla pracowników PKP. Tytuł wywiadu „Miliony dla kolejarzy”.

W „MOTORZE” — artykuł Adama Jasińskiego pt. „Gdzie leży prawda?” o obecnym stanie zaplecza technicznego motoryzacji.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — „Człowiek i środowisko” — czyli relacja Macieja Janińskiego z Wojewódzkiego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. gen. Karola Kaczkowskiego.

LEKTOR

BOŻENA PAPIERNIK



Sobota 9 VII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek telewizji najmłodszych, a w nim: „Kichuś majstra Lepigliny”, cz. 1 Janiny Porazińskiej;
10.00 — „Bataion izerski” — radz. film fab.;
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
BLOK PROGRAMOWY NACZELNEJ REDAKCJI INFORMACJI I

Niedziela 10 VII

PROGRAM 1
7.30 — Zajęcia wakacyjne, sem. III — Przygotowanie do żniw i prac późniejszych w zespole uprawowym;
7.50 — Zajęcia wakacyjne, sem. IV — „Zielona książeczka”;
8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio Sport — Stefan Wysocki zaprasza na zeglarskie ABC;
9.00 — Kino Telewizji Dzieciąt i Chłopców: „Przygody psa Cywila” — film ser. prod. polskiej, odc. pt. „Przez granicę”;

Poniedziałek 11 VII

PROGRAM 1
14.15 — Wakacyjne Kino Młodych, z cyklu: Nasze sprawy — „Pierwszy start” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektów”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Pierwsza” — polski film dok.;
17.00 — „Teleferie” (kol.);
18.05 — „Janosik” — film ser. prod. pol. odc. pt. „Pobili się dwaj górale” (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

9.30 — „Antena” (kol.);
10.00 — „Goryle” — amer. film dok. (kol.);
10.55 — XI Ogólnopolski Festiwal Folkloru i Sztuki Ludowej — Płock (kol.);
11.55 — Dziennik (kol.);
12.15 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
12.45 — Z cyklu: Z kamerą wśród zwierząt — „Jeden dzień wrocławskiego Zoo” (kol.);
13.15 — Dla dzieci: „Karampuk” cz. V — „Prawo Karampuka”;
13.40 — „Piorkiem i węglem” — Płock;
14.05 — Losowanie Dużego Lotka;
14.20 — „Przerwany lot” — polski film fab.;
15.45 — Studio Sport;
16.45 — „Tele-Echo” (kol.);



Wtorek 12 VII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek: Bajki sprzed lat — „Kichuś majstra Lepigliny”;
9.40 — „Przełom” — mongolski film fab.;
14.35 — Z cyklu: „Drogi do Polski Ludowej” — „Pokolenie” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektów”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Scena Telewizji Młodych — „Kronika rodzinna — życie”;

17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.45 — Interstudio (kol.);
18.15 — W Starym Kinie: — Ze świata burleski — nieme komedie filmowe z lat 20;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Dziewczyna z filmu dla dorosłych” — ang. film fab. (kol.);

Środa 13 VII

PROGRAM 1
9.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab. (powt.);
15.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Z cyklu: „Podziemny front” — „Poste restante” — film ser. prod. polskiej;
16.00 — „Obiektów”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Losowanie Małego Lotka”;
16.45 — „Tajemnicza wyspa” — odc. pt. „Rozbitkowie” — film ser. prod. franc. (kol.);
17.40 — Studio Sport. — transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o memoriał J. Michałowicza (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zemsta Starożytności” — widowisko muzyczne na motywach operetki Jana Straussa (kol.);
21.45 — „Jeszcze jeden sposób” — czechosł. nowela filmowa;
22.20 — „Spotkanie z medycyną” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

Czwartek 14 VII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek — bajki sprzed lat: „Jak być odważnym”;
10.00 — „Książ i Tatarzy” — bułg. film fab. (powt.);
14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: „Konfrontacje” — „Wspólny pokój” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektów”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Magazyn wędkarski — „Taką rybą...” (kol.);

17.00 — „Teleferie”;
18.00 — Z cyklu: „Patrol — my przeciwiotnicza” — reportaż filmowy (kol.);
18.20 — Z cyklu: „Opowieści reporterów” — odc. 2 pt. „Jak zostałem polarnikiem?” — program studyjno-filmowy;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Balet przebojów” — program rozrywkowo-muzyczny (kol.);
20.50 — „Jak wymyślił kryminal” — ang. film fab. (kol.);

Piątek 15 VII

PROGRAM 1
9.00 — „Bumbarasz” — cz. 1 radz. filmu fab. (kol.);
14.15 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: „Historia kamery pisana” — „Drogi do ojczyzny” — polski film dok.;
16.00 — „Obiektów”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — zapraszamy na stadion (kol.);
17.00 — Lato Telewizji Najmłodszych i wakacyjny program dla najmłodszych;
17.30 — „Jeden za trzy” — program publicystyczny (kol.);
18.05 — „Kopernik” — film fab. prod. TP, cz. 2 pt. „Ziemia” (kol.);



oraz zaproszenie na wakacje;
17.50 — Rajd polski — c.d. sprawozdania z rajdu samochodowego;
18.05 — „Chcę być ładnie ubraną”;
18.10 — Lekarz w Studio;
18.15 — Liga rozrywkowa;
18.40 — „Tam gdzie kończy się mapa” — rep. filmowy;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — „Manix” — film ser. prod. amerykańskiej, odc. pt. „Wyscig ze śmiercią”;
21.20 — 2 część relacji z XI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — ballady żołnierskie — „Takie ładne chłopa”;
22.20 — Studio Sport;
22.50 — Rajd polski — sprawozdanie z zakończenia rajdu samochodowego;
23.05 — „Posłuchajmy skrzypiec” — zaproszenie na wakacje;
23.15 — „Podwórkowe show” — filmowy program rozrywk.;
23.40 — Dziennik (kol.);

13.00 — XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 77” — koncert galowy, cz. 1 (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 77” — koncert galowy, cz. 2 (kol.);
21.35 — „Miłość u schyłku lat” — ang. film fab. (kol.);

PROGRAM 2
13.00 — TYDZIEŃ FILMÓW CZESŁÓWACKICH: „Tatus od święta” — film fab.;
14.05 — Muzyczna teleteka — w programie utwory F. Chopina i L. van Beethovena;
14.45 — Wojskowy Film Doku-

mentalny w służbie pokoju (kol.);
15.25 — Żywoty instrumentów — „Ich wysokość z Cremony” (kol.);
16.35 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Hasła nie trzeba” — cz. 2 (ostatnia) filmu fab. prod. radz.;
18.00 — „Stereo w kolorze” — bezpośrednia transm. z recitalu Stefani Toczyskiej (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Komedii: „Bliźniak” — Zdzisława Godzawy i Wacława Stępnia;
21.40 — Trybunał Wyobraźni — „Bitwa pod Grunwaldem” (kol.);

scena zbiorowa ze spektaklu „Przed burzą”, który zobaczymy w poniedziałek, 11 lipca.

17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.45 — Interstudio (kol.);
18.15 — W Starym Kinie: — Ze świata burleski — nieme komedie filmowe z lat 20;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Dziewczyna z filmu dla dorosłych” — ang. film fab. (kol.);

15.55 — Teatr Telewizji: R. Frelek, Wł. T. Kowalski — „Przed burzą”, cz. 2 — „Odpowiedź Polski” (kol., powt.);
16.50 — Kto pyta nie błądzi — „Inżynieria genetyczna” (kol.);
17.00 — „Książ i Tatarzy” — bułg. film fab.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — w programie utwory: Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta, utwory współczesne i listy Ady Sari;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
22.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab.;
23.40 — Wakacje z językiem angielskim odc. 3 (kol.);



W parodii „Zemsty Nietoperza” udział wezmą wraz z Wandą Polańską (na zdjęciu) Barbara Nieman, Bernard Ładysz, Bogdan Pa-procki.

17.00 — „Teleferie”;
18.00 — Z cyklu: „Patrol — my przeciwiotnicza” — reportaż filmowy (kol.);
18.20 — Z cyklu: „Opowieści reporterów” — odc. 2 pt. „Jak zostałem polarnikiem?” — program studyjno-filmowy;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Balet przebojów” — program rozrywkowo-muzyczny (kol.);
20.50 — „Jak wymyślił kryminal” — ang. film fab. (kol.);

16.40 — „Effi Briest” — film fab. prod. NRD (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Z cyklu: Melodie stare jak jazz — Klub Jazzowy Studia „Gama” pt. „W Nowym Orleanie”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Historia folwarcznej dziewczyny” — franc. film fab. (kol.);
21.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
21.55 — „Ich pierwszy bal” — program rozrywkowy;
22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.15 — Pegaz (kol.) powt.;
17.00 — Z cyklu: „Sytuacje” —

Odtwórcami głównych ról w filmie Petelskich „Kopernik” są Andrzej Kopiczyński i Czesław Wołłejko (piątek, 15 lipca).

23.50 — „Między liniami ringu” amer. film fab.

PROGRAM 2
16.35 — Popołudniowe podróży i przygody, a w nim: „Przygoda” w film dok. z cyklu „Z kamery przez świat” — reportaże filmowe prod. polskiej: „Największe miasteczko świata”, „Szkice z Danii”, „Nad Zatoką Kasadryjską”, „Są takie wyspy”;
18.10 — Uśmiechy Starego Kina — komicy niemieckiego ekranu — montaż komedii filmowych z lat 20-tych prod. ang.;
18.35 — „Zorro” — film ser. prod. amer., odc. pt. „Śmierć na pokładzie”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „San Remo 77” — XXVII Festiwal Piosenki Włoskiej — koncert galowy (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Tydzień filmów czechosłowackich: „W każdym pokoju dziewczyna” — film fab. (kol.);

15.25 — Żywoty instrumentów — „Ich wysokość z Cremony” (kol.);
16.35 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Hasła nie trzeba” — cz. 2 (ostatnia) filmu fab. prod. radz.;
18.00 — „Stereo w kolorze” — bezpośrednia transm. z recitalu Stefani Toczyskiej (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Komedii: „Bliźniak” — Zdzisława Godzawy i Wacława Stępnia;
21.40 — Trybunał Wyobraźni — „Bitwa pod Grunwaldem” (kol.);

PROGRAM 2
16.35 — „Złote wesele” — czech. film fab.;
18.05 — Kino, kino... „Hamlet” program public. kultur. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Spotkanie z Mongolią” — studyjno-filmowy program publicystyczny;
22.10 — 24 godziny (kol.);
22.20 — „Przełom” — mong. film fab.;
23.30 — Wakacje z językiem angielskim, cz. 3.

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — w programie utwory: Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta, utwory współczesne i listy Ady Sari;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
22.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab.;
23.40 — Wakacje z językiem rosyjskim odc. 3 (kol.);

„Intermezzo dla wiecznej miłości” — prod. rumuńskiej;
„Orfeusz i Eurydyka” — prod. polskiej;
„Młyn do kawy” — prod. polskiej;
„Czerwone i czarne” — prod. polskiej;

18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport. — wokół stadionów;
21.30 — Z cyklu spotkania: Sylwetki X Muzy — Bogusz Bilewski;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Filmy festiwalu krakowskiego (kol.): „Rekolekcje dla wszystkich” i „Hokej”;
22.50 — Wakacje z językiem angielskim — cz. 4.

20.55 — „Morze wokół nas” — program publicystyczny;
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — Dialogi z przeszłością: „Polak — istota ruchliwa” (kol.);
21.50 — Kino Miniatur, filmy krakowskich festiwalu (kol.): „Portret” — prod. polskiej, „Lokomotywa” — prod. polskiej, „Hidalgo” — prod. rumuńskiej, „Perspektywa” — prod. szwajcarskiej, „Linea” — prod. włoskiej;
22.35 — „Wakacje z językiem rosyjskim — odc. 4 (kol.);

17.30 — „Wszystko za wszystko” — progr. publ.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — Z cyklu: Podróż po Polsce — pomniki techniki polskiej (kol.) — „Kanał Augustowski” — film dok. — „Trombita, róg, gajdy Jana Kawuloka” — film dok.;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — W kręgu kultur i obyczajów: „Zanim chłopiec zostanie żołnierzem” — program studyjno-filmowy (kol.);
23.00 — Galeria 24 milionów — porównawczy o rzeźbie.

SPORT-SPORT

Żużel

Następcy Michanka i Jancarza na torze w Gnieźnie

Krótką przerwę w rozgrywkach ekstraklas żużlowej wypełni występ reprezentacji w Pradze oraz seria test — meczów młodzieżowych reprezentacji Szwecji i Polski. W czerwcu br. młody zespół białoczerwonych gościł w Skandynawii, gdzie nie zanotował sukcesów. Teraz następcy Jancarza, Muchy i Plecha mają okazję do rewanżu. Polacy z drużyną Trzech Koron spotkają się czterokrotnie w Zielonej Górze, Gorzowie, Gnieźnie i Częstochowie. W składzie naszego zespołu nie zabraknie reprezentantów Wielkopolski. Zdobycyca „Srebrnego Kasku” i fina lista ME juniorów Mariusz Okoniewski z Leszna wystąpi w czterech spotkaniach, jego kolega klubowy Roman Jankowski oraz zawodnik gnieźnieńskiego Startu Leon Kujawski wystartują trzykrotnie.

W niedzielę o godz. 18 na torze żużlowym przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie zespoły wystąpią w

składach — Szwecja: 1. A. Fridell, 2. L. Johansson, 3. J. Daridsson, 4. T. Karlsson, 5. L. Eriksson, 6. P. Johansson, 7. H. Danielsson, 8. U. Johansson; Polska — 9. A. Huszcza, 10. L. Kujawski, 11. M. Okoniewski, 12. W. Patynek, 13. A. Marynowski, 14. R. Buskiewicz, 15. R. Jankowski, 16. M. Towalski.

W najbliższy czwartek (14 bm.) kolejna porcja emocji. Na torze gnieźnieńskim Startu odbędzie się ćwierćfinał mistrzostw Polski par klubowych. Wystartują cztery dwuosobowe zespoły: Stali Gozów (obrońcy mistrzowskiego tytułu), Falubazu Zielona Góra, Unii Leszno i Startu Gniezno. Każda para spotka się w tym turnieju ze sobą dwukrotnie. Zdobycy dwóch czołowych lokat awansują do półfinałów. Początek imprezy o godz. 17.30. (jp)

Memoriał J. Michałowicza

M. Boit i A. Juantorena w Warszawie

Dwaj najlepsi średniostansowcy świata Alberto Juantorena (Kuba) i Mike Boit (Kenia) zmierzają się 13 bm. w Warszawie podczas III międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał dr. J. Michałowicza. Rekord świata w biegu na 800 m będzie zagrożony. Na starcie staną także biegacze amerykańscy oraz czołówka polska.

Zawody warszawskie zapowiadają się atrakcyjnie. Warto dodać, że w czterech konkurencjach, 110 ppł., tyczka, rzut oszczepem mężczyzn i 100 ppł., przeprowadzone zostaną eliminacje do reprezentacji Europy na Puchar Świata.

Organizatorzy wysłali zaproszenia do 15 krajów. Jak dotychczas, pozytywne odpowiedzi nadeszły z 11. Obok 800 m, znakomitą obsadą będzie miał konkurs w skoku o tyczce. Przeciwnikami Polaków — W. Kozakiewicza, T. Ślusarskiego,

W. Bucłarskiego będą Amerykanie E. Bell, D. Ripley, M. Tully, Fin A. Kalliomäki oraz zawodnicy Francji, Australii i RFN. Konkurs rozegrany zostanie przed główną trybuną, aby publiczność mogła śledzić pojedynki tyczkarszy.

W skoku wzwyż mistrz olimpijski J. Wzola zmierzy się z zawodnikami amerykańskimi T. Woodsem i R. Kotinkiem. Być może do Warszawy przyjedzie także D. Stones. W pchnięciu kulą rekordzista Polski W. Komar będzie miał za przeciwników czołowych miotaczy USA. W sprintach swój start zapowiedzieli czołowi zawodnicy USA i Kuby, a w biegu na 5000 m rekordzista świata D. Guax (Nowa Zelandia).

Zawody memoriałowe będą generalną próbą stadionu Skry przed półfinałem Pucharu Europy, który zostanie rozegrany na tym obiekcie 16-17 bm. (PAP)

Optymizm S. Leonarda przed Igrzyskami w Moskwie

Pierwsze starty po kontuzji na zawodach w Hawanie, a potem w Europie potwierdziły, że znów za czynam dochodzi do wielkiej formy — powiedział ostatnio kubański sprinter Silvio Leonard. Niezależnie kontuzja sprawiła, że mój start na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu był słaby. Po wyliczeniu dolegliwości rozpocząłem intensywny treningi w listopadzie ubiegłego roku. Do tej pory udało mi się pokonać dystans 100 m w 9,9, co jest dla mnie dużym zaskoczeniem.

Wielkie nadzieje wiąże z moim startem na moskiewskiej Olimpiadzie. Wówczas będę miał 25 lat i sądzę, że stać mnie tam będzie na więcej niż piąte miejsce w biegu

Sukcesy poznańskich kolarzy

W miejscowości Unicov (CSRS) odbyły się wyścigi kolarskie z udziałem 17 kolarzy poznańskich.

Podczas pierwszego dnia zawodów odbyło się kryterium uliczne w kategorii seniorów, gdzie startowali dwaj juniorzy z Lecha. Zwyciężył Z. Szymański a trzecie miejsce zajął K. Ujejski — obydwaj z Lecha. W kategorii międzynarodowej i mistrzowskiej M. Kluj z Lecha zajął piąte miejsce, A. Kaczmarek ze Stomilu szóste. W drugim dniu zawodów w jeździe indywidualnej na czas na dystansie 19 km przy różnych wzniesieniach 480 m, K. Ujejski z Lecha zajął drugie miejsce, a jego kolega klubowy Z. Szymański był trzeci. W ostatnim dniu zawodów o Wielką Nagrodę Unicov w kategorii seniorów w klasie mistrzowskiej zwyciężył M. Mráz z Czechosłowacji przed M. Klujem z Lecha i A. Kaczmarekiem ze Stomilu. W kategorii III zwyciężył I. Hopp CSRS przed Z. Szymańskim z Lecha. (St. S.)

A. Trochanowski trenerem kadry kolarzy

Zarząd PZKol. poinformował o zmianie na stanowisku trenera naszej kadry szosowej. Dotychczasowy opiekun naszych kolarzy, trener Karol Madaj złożył rezygnację ze sprawowanej funkcji, motywując to decyzją względami zdrowotnymi. (PAP)

Tour de France

D. Thurau nadal niepokonany

Po 6 etapach wyścigu kolarskiego Tour de France liderem jest nadal 22-letni reprezentant RFN Dietrich Thurau, który o 58 sek. wyprzedza Belgę Eddy Merckxa. VI etap wygrał Holender Jan Raas, przejeżdżając trasę 225 km z Bordeaux do Limoges w 6:00.40. (PAP)

Kolejna próba siatkarzy w turnieju w Mińsku

Dokonano już losowania grup eliminacyjnych tradycyjnego turnieju siatkarskiego o memoriał W. Sawina (10-18 sierpnia).

W turnieju w Mińsku weźmie udział 8 drużyn światowej czołówki tej dyscypliny sportu. Obok ZSRR, Polski, CSRS, Rumunii i Bułgarii oraz gospodarzy ME — siatkarzy Finlandii, wystąpią w Mińsku doskonali zawodnicy Japonii oraz rewelacja IO w Montrealu — drużyna Kuby. Nie wiadomo jeszcze, czy wszystkie zespoły wystąpią w najsilniejszych składach, gdyż termin turnieju w Mińsku koliduje z sofijską Uniwersiadą. Na pewno jednak spotkają się pierwsze zespoły ZSRR i Polski.

Polacy wystąpią w memoriale Sawina w jednej grupie eliminacyjnej z siatkarzami ZSRR, Rumunii i Finlandii. Będzie to pierwszy sprawdzian przygotowującej się do ME kadry, być może Polacy nie zaprezentują jeszcze w Mińsku najwyższej formy, jednak konfrontacja da na pewno obiektywny obraz stanu przygotowań. (PAP)

Tenis

Porażki faworytów w Newport

Niespodzianką drugiej rundy turnieju tenisowego w Newport były porażki rozstawionych zawodników — Australijczyka Dicka Crealy (nr 1) i Amerykanina Johna McEnroe (nr 7) — półfinalistów turnieju wimbledońskiego. Crealy przegrał ze swym rodakiem Johnem Jamesem 5:7, 6:4, 5:7, a McEnroe został wyeliminowany przez Hindusa Ananda Armitrę 3:6, 6:1, 3:6. Przegrał także Peter Fleming (USA) — rozstawiony z nr 2 — z Egipcjaninem Ismailem el Shafalem 3:6, 6:7. (PAP)

LIPIEC	Weroniki Zenona
9	Amelii Filipa
Sobota	
10	
Niedziela	Słońce: 4.40—21.14

TEATRY

POZNAN
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Achilles i miłość”; pozostałe teatry — przerwa urlopową.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Gehenna” i „Rodzinny gang”; Ceramik: niedz. „Ptaki piakom” i „Ludzie godni szacunku”.

CZARNKÓW: „Dagny”.

GNIENIZO Lech: „Ulzana — wódz Apaczów” i „Przepustka dla marynarza”; Polonia: „Hultajska czwórka” i „Rewolwer Python 357”.

GOSTYŃ: „Dziewczyna do dziećka” i „Pan Wołodyjowski”.

GÓRA: „Barwy ochronne”.

GRODZISK: „Dagny”.

JAROCIN: „Pirat” i „Stara strzelba”.

KALISZ Kosmos: „Gorące polowanie”; Oaza: „Kochaj albo rzuć”; Stylowe: „Klute”, „Synowie szeryfa” i „Największe wydarzenia”.

KOŁO: niedz. „Ostatni pociąg z Gun Hill” i „Czarna karawana”.

KONIN Górnik: „Kochaj albo rzuć”.

KOŚCIAN: „Wrzós” i „Pani Barywa”.

KROTOSZYN: „Na tropie Sokola”, „Pietro wyżej” i „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

LESZNO: „Zdjęcia próbne”.

NOWY TOMYŚL: „Ostatni pociąg z Gun Hill”.

OBORNIKI: „Strzelał Robin Hood” i „Po sezonie”.

OSTRÓW: „No i co doktoru?”, sob. „Przepustka dla marynarza”, niedz. „Powrót Robin Hooda”; Słońce: „Dzień delina” i „Strach nad miastem”.

OSTRZESZÓW: „Olsnienie”.

PILA Iskra: „Nie ma mocnych” i „Bezkrzesne łaki”; Sokół: sob. „Sam na sam”, niedz. „Rafferty i dziewczyna” i „Po jednym potworze”.

PLESZEW: „Strzelał Robin Hood” i „Brawurowe porwanie”.

RAWICZ: „Sam na sam”.

ŚLUPCA: „Rzykant”.

SYCÓW: „Oddział”.

SZAMOTULY: „Zindy — chłopiec z bagien” i „Konie Valdeza”.

SREM Słońce: „Piraci na Pacyfiku” i „Serpico”; Klubowe: „Królowa pszczoł” i „Klatka”.

SRODA: „Zanim nadejdzie dzień”.

TUREK: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

TRZCIANKA: niedz. „Inna” i „Biliza”.

WAŁCZ: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

WAGROWIEC: „Podróż Sindba da do Złotej Krainy” i „Wedykt”.

WIERUSZÓW: „Człowiek z marmuru”.

WRZEŚNIA: „Zorro” i „Drapieżca”.

WSCHOWA: „Karino” i „Serpico”.

ZŁOTÓW: „Ostatni pociąg z Gun Hill”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10 Lato z Radiem (c.d.); 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Od Siedmiogrodu do Balatonu; 13.05 Tęże węgierskie Brahmsa; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Poetyki koncert żywych; 14 Studio „Gama”; 16 Tu „Jedynka”; 17.25 S. Moniuszko — Mazur z opery „Halca”; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muzyka; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.33 Rep. z Fe stiwalu Piosenek Żołnierskiej w Kolobrzegu; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.40 Muzyczne Oskary filmowe; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Kariera big bandu jazzowego; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.59 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Nowi śpiewają Cholina; 22.30 Muzyka do poduszki; 23 Minut dzień; 23.15 Transm. Festiwalu Piosenek Żołnierskiej w Kolobrzegu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Tu „Jedynka”; 9.30 „Dziwne zdarzenie” — słuch.; 10.15 S. Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego op. 43; 10.40 „Gospodarze”; 11 Wakacje melomana; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki? — zagadka lit.; 12.45 Muzyka jazzowa; 13.20 Muzyczne wycieczki; 13.35 Mag. łowiecki; 13.50 Chór PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człowiek”; — magazyn wojskowy Studia Młodych; 15.05 Panorama ork. franc.; 15.30 Radioferie; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Radioexpress; 17 I. Strawiński — dwa utwory na ork. kameralną; 17.20 Moje fascynacje literackie; 17.40 „Sześć mercedów Zofii Kuczyńskiej” — rep. lit.; 18 „Ze świata opery”; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatantka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 F. Schubert — Sonata arpeggiata na fortepian; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagrań WOSPR i TV; 21.50 „Rodzice a dziecko”; 22 Radiowariety; 23 Muzyka dworu francuskiego XVI—XVII w.; 23.40 Bach: VI Koncert Brandenburski — B-dur (BWV 1051).

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 8.05 Sztuka aranżacji — Donny Hathaway; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow.; 9.10 Kiermasz pływ.; 9.30 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Złoto lata swingu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Szaradca” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 Studio 202 — wrocławski smyczkowy; 16.30 Porty franc. w piosence; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Dom przy Bitterton Lane” — słuch.; 18.05 Piosenki J. Mikulczy; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyczny mechanizacji; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Don Kichot” — opera tygodnia; 19.50 „Dziennik panny służącej” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Serejo Mendes; 22.15 „Ślawa i chwala” — pow.; 22.45 „Porównajcie boogie” — gra Taj Mahal; 23.05 Spotkanie z przebojami Bacharach; 23.50 Gra W. Nahorny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 12.25 Głoda płyty; 13 Z radiowej fonotece muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 „Wakacje na własny rachunek” — aud. dla młodzieży; 14.25 „Złoty król” — słuch.; 14.50 Utwory C. Debussy’ego; 16.05 Nowe nagrania przedstawia M. Kominę; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Listy spod lipy”; fel.; 16.50 Radio express; 17 Gra Orkiestra PR i TV w Poznaniu; 17.15 Aud. K. Kola nowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fragmenty C. Chrusczewskiego; 18 Grająca szafa; 18.25 Prawo pracy — Zaopatrzenie emerytalnych pracowników i ich rodzin; 18.40 Radiowy Poradnik Jężykowski; 18.55 Ludzie nauki radz.; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 1. Sygnały 77.2; Nury muzyki popularnej; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. R. Grylewski; 22.35 Muzyczny świat Milesa Davisa (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.20 Gwiazda dnia — Jana Kocianova; 9.10 Tu Radio Kierowców; 9.15 Radiowy Magazyn Wojakowski; 10.05 Teatr PR: „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10.40 Wakacyjny Teatr dla Dzieci; „Kra-kowska legenda o smoku”; — słuch. W. Chotomskiej; 11 Niedzielnego Koncertu OIRT z taśm na deszczu przez Radiofonie ZSR; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Tu Radio Kierowców; 12.48 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wizerunki ludzi myślących — Oskar Nansen — architekt; 13.30 Wybie ramy najlepsze zespoły i kapele lud.; 14 Recital z pauzy; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzy; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Tu Radio Kierowców; 16.06 Wiadomości sport.; 16.10 Teatr PR: „Wieczór z Mefistofelem”; — słuch. J. Gieraltowskiego; 16.40 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Kłasy cy jazzu; 17.15 Niedzielnego spotka nia Studia Młodych; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy mu zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.20 Nowa pły ta Klausa Schutza; 20.40 O sztuce przekładu mówi M. Melanowicz; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sport.; 23.20 Dookoła noc się stała — Jana Kocianova.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie”; 12.05 Poranek symf.; 13 Teatr PR: „Capistrzyk z pochodniami” — słuch. wg sztuki Lwujka Thomy; 14.20 L. Różycki: 3 fragmenty suity z baletu „Pan Twardowski”; 14.35 Muzyka ludowa Węgier; 15 Dla młodzieży — Wakacyjny Teatr Podróż; „Szkoła” — cz. I słuch. wg książ ki A. Gajdara; 15.20 „Dom, rodzinny dom”; 16 Konc. chopinowski z nagrań Samsona Francois; 16.30 Podwieczorek przy mikrofo nie; 18 Nowości „Polskich Na-grań”; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Czy znasz mapę świata?; 19.20 Rozgłos nia Harcerska; 20 Muzyka kompozytorów XX wieku w interpretacji artystów franc.; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wir-tuozy nowej muzyki; 22.30 Wspomi-namy debiuty — M. Obst; 23 Piękno chorału gregoriańskiego; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 L. v. Beethoven: Wielka fuga B-dur na kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.15 Za kierow-nicą; 7.40 Postuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow.; 9.10 Z dunajową wodą — Ludwik Łojas — muzyk; 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Godzina detektywów: „Marokański sztylet” — odc. słuch. dokum. J. Uścińskiego; 12.30 Muzyka z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Ballady są dobre na wszystko; 15 „Laostic” — słuch. H. Krzyżanowski; 15.31 Gra zespołu Old Timers; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Pozukiwani-a i kierunki — o sztuce rozmawia D. Wróblewska i A. Matynia; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Standardy są dobre na wszystko...; 19.35 J. Massenet: „Don Kichot”; 19.50 „Dziennik panny służącej” — pow.; 20 J. Brahms: Niezwykłe dzieło miłości; 21 Poe tycki przewodnik po Rzymie; 21.20 „Na żywo” — nowa płyta Briana Augera; 22.08 Sergio Men-des; 22.15 Mity greckie — Pery-peie Heraklesa — słuch.; 22.30 Ro-manse są dobre na wszystko...; 23.05 Z warszawskich klubów jaz-zowych; 23.50 Śpiewa Elton John.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Kompozytor tygodnia — F. Schubert; 9 Wielkopolska niedziela; 10 W. A. Mozart: Missa solennis „Waisenhausmesse”; 11 Jaime Laredo i Glenn Gould grają sonaty na skrzypce i klawesyn J. S. Bacha; 11.40 P. Hindemith: Koncertmusik na ork. smyczkową i instrumenty dęte op. 50; 12 Muzyka ekranów; 12.40 Zapomniane kultury — Tajemnice Wikinów; 13 Koncert solistów i zesp. lud.; 13.30 „Trio Paryskie” gra sonaty Clerambault; 14 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 15.30 Koncert Chóru Gdańskiej Akademii Medycznej (stereo ogólnopolskie); 16.05 d.c. Wielkopolskiej niedzieli; 17 Program stereo foniczny: jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18 Recital S. Toczyskiej; 19 Lekcja jęz. łacińskiego; 19.20 Między fan-tazją a nauką: „Ostatni lot Edwarda Lope” — awaria automa-tów w czasie lotu kosmicznego — słuch. T. Wybiega; 19.50 H. Berlioz: „Benvenuto Cellini” — opera w 2 aktach (stereo ogólnopolskie); 22.50 Z taśmoteki spike-ra.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone muzeu z wyjątkiem HISTORII m. POZNANIA I RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty, dni przedśw. i 10. VII — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10—15, śr. g. 10—13, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wy-stawa Wojciecha Weissa codzien-nie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie-dziele g. 10—13, piątki g. 13—18.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie, g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt., g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. zamknięte — do odwo-lania zamknięte.

PTF (Paderewskiego 7) — Po-konkursowa wystawa fotografii artystycznej „Małe Formaty — 75” autorów krajowych i zagranicznych — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15 (do 10. VII).

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Pusz-czykowo, Wczasowa 1) — g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16.

PRZECZYTAJ ZASTANÓW SIĘ PODEJMIJ DECYZJĘ

MŁODZIEŻY!

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA „ELEKTROMONTAŻ”

W POZNANIU, ul. Wieruszowska 16

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej

W ZAWODZIE:

ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY i ŚLUSARZ.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w ZS Przyzakładowej Przedsiębiorstwa „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Inżynierska 4, a zajęcia praktyczne — w Warsztatach Szkolnych i na budowach „Elektromontażu” na terenie miasta. Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości i przydatności pracę na budowach w kraju.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” w Poznaniu wykonuje roboty z zakresu automatyki i elektro-niki przemysłowej, stacje elektroenergetyczne do 10 kV, elektryczne instalacje przy budowie nowoczesnych, dużych obiektów przemysłowych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły — telefon 539-93.

UWAGA: nie posiadamy internatu.

DZIEWCZĘTA! POSIADAMY OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC.

CZEKAMY WIĘC NA CIEBIE!

DYREKCJA

2644-K1

Praca

Murarze potrzebni. Budo-wa Poznań — Smochowice, Brodnicka 3. 28704g

Malarzy i uczniów, przy-jmę. Tel. 503-00. 28727g

Kobietę do pracy w szklar-ni, na stałe przyjmuje, od 15 lipca. K. Przybyła, Szczepankowo, ul. Roslin na 6. 28550g

Elektromonterów — przy-jmę. Poznań, Gwardii Lu-dowej 49 m. 7. 28534g

Tynkarsz poszukuje pra-cy, tynki, elewacje. Ofer-ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28512g.

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna Osie-dle Plastowskie 60 m. 72. 28500g

Tokarza zatrudnię. Tylko dobrego fachowca. Poz-nań, ul. Jabłonkowska nr 2. 28498g

Uczennica — potrzebną. Sklep kapeluszy, Garba-ry 64. 28637g

Uczniów zawodu blacharz samochodowy, przyjmę. Strzeszyńska 150, telefon 20-31-19. 28663g

Pomoc domowa potrzebną, osobny pokój. Warun ki dobre. Tel. 633-16, godz. 19—21. 28873g

Stolarzy meblowych, ucz niów przyjmę, dobre wa-runki Ślomiński, Słunca, Szulczy 11. 29071g

Zatrudnię krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Do-bra 15-A, godz. 16—18. 29057g

Instalatora — spawacza, ucznia — przyjmę. Ofer-ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28431g.

Spawacza elektrycznego przyjmę. Poznań, Da-browskiego 245. 28391g

Przyjmę ucznia w zawo-dzie mechanika pojazd-owego. Poznań, św. Woj-ciecha 21, Przymusiak. 28398g

Nauka

Potrzebny dobry wykła-dawca intensywnego na-uczenia języka niemiec-kiego. Słoneczna 4 m. 3. 29156g

Kupno

Szlifierkę stołową do la-strika kupię. Tel. 67-53-65 po godz. 18. 29081g

Rury 3 calowe kupię. Ofer-ty „Prasa”, Grunwal-dzka 19 dla 29030g.

Blok silnika Renault-Dauphine, kupię. Telefon 67-93-27. 28523g

Bony PeKaO kupię. Ofer-ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28392g.

Kupię większą ilość krze-wów róż „Bacary”. Ofer-ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28434g.

Sprzedaż

Taksometr — sprzedam. Dzierżyńskiego 42 m. 5. 28476g

Ursusa C-28 i snopowia-zakę, sprzedam, Kazi-mierz Olejnik, Grobia, po-czta Sieraków. 28647g

Prasę samobierającą — „Robot”, w dobrym sta-nie sprzedam. Edward Suchorski, Wrzembórz — 62-307 Borzykowo. 28631g

Stare srebra, inne staro-cie, sprzedam. Głogów-ska 80 m. 9. 28626g

Antyczną komodę, stoł — sprzedam. Naramowicka 86 m. 4. 28625g

Nowy kożuch męski — sprzedam. Tel. 425-60. 29041g

Prasobieracz, snopowia-zakę sprzedam. Bolesław Nowak, Dobieżyn 16 — 64-320 Buk. 28987g

Wistule ze zbiornikiem — sprzedam. Koczorowski, Parkowo koło Obornik. 28884g

Sprzedam kombajn Vistu-la z odepiewaczem i sno-powiażką ciągnikową, plug trzyszkowy i śru-townik Stanisław Tambor-ski, Włostowo, 63-000 Sro-da Wlkp. 28855g

Żagliwkę „Mak” z wóz-kiem — sprzedam. Tele-fon 728-17. 28842g

Złota bransolet (kółko), pierścionek — sprzedam. Tel. 20-11-67. 28815g

Krowę po wycieleniu — sprzedam. Ugory 85. 28809g

Zetor 3011, 2 przyręcepy, ładowacz czeski — prze-dam. Nowak, Goraniec, gmina Czarniejewo. 28596g

Rozrzutnik obornika, przy-czepe niską, prasę robot — sprzedam. Tadeusz Li-siecki, Kosowo koło Gnie-zna. 28920g

3-częściowy segment Ko-walskich — sprzedam. Te-lefon 465-70. 28910g

MZ 250, sprzedam. Bur-chardt, Komorniki, ul. Za-bikowska 46. 28753g

Owczarka niemieckiego, złota medalistka, wyszko-lona — sprzedam. Różana 5 m. 6, godz. 18—20. 28784g

Młocarnię — MSC-7, stan dobry — sprzedam. Wy-rzeka 75, gmina Srem, woj. poznańskie. 28447g

Owczarki niemieckie, bok-sery — sprzedam. Gro-rowski, 61-016 Koźległo-wo, Gdynska 29. 28497g

Ciągnik 328 i ładowacz czeski, sprzedam. Po-znań, Grunwaldzka 24/26 m. 12. 28541g

Owczarka niemieckiego (suka), 18 miesięcy, z ro-dowodem — sprzedam. Przeźmierowo, Składowa 18, tel. 76. 28519g

Cebulki tulipanów Apel-daorn, do pędzenia prze-dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28542g

Betoniarke 150 l. nową — sprzedam. Swarzędz, Sło-wackiego 6. 28590g

Meble: sypialnia, kuch-nia, inne, tania sprzedam. Kościelna 28 m. 17, godz. 16—18. 28676g

Ciągnik Zetor K-25 C-4011 — sprzedam. Konarzewo, ul. Mińska 10. 28649g

Kosiarkę do trawy w o-grodach — elektr. 220 V — nową import oraz kom-plet rakiet tenisowych metalowych — import, sprzedam. Poznań, Ko-sciuszki 84 — warsztat szewski. 29087g

Snopowiażkę ciągniko-wą sprzedam. Zastroszy Włórek, ul. Poznańska 3 gmina Mosina. 29015g

1500 sztuk dachówki nie-mieckiej i 2500 sztuk ce-gły sprzedam tania. Tel. 474-18, po godz. 18. 29083g

Snopowiażkę Fahr w dobrym stanie, koło gu-mowe 1,80 m, maślarke na prąd niemiecką, doc-kard, sprzedam. Duda Górzewo k. Swarzędza. 29082g

Sprzedam sadzonki chry-zantem różne. Zabikowo, Długa 59. 29009g

Jacht kabinowy 15 m² zaglą sprzedam. Pusz-czykowo Rządowa 3. 29063g

Komplet wypoczynkowy Brussel, nowy sprzedam tel. 564-85 godz. 16—18. 29062g

Młocarnię 1,5-tonową w dobrym stanie technicz-nym marki angielskiej sprzedam. Kazimierz Mi-chalak Kiszczewo koło Gniezna, ul. Szkolna 18. 29061g

Więszą ilość begonii ce-bulkowych, szatwił, petu-ni ageratum — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 29056g.

Samochody

Syrenę 104 sprzedam Jan Welman, 64-311 Zebowo gm. Lwówek. 29070g

Trabant 601, rocznik 72, Stan dobry, sprzedam. Adamski, Matejki 33a. 29121g

Trabant 601 — 1972 r. sprzedam, tel. 22-15-45. 29036g

Stara 29 — sprzedam. O-palenica, Leśna 51 — Ga-wron. 28696g

Warszawę górnazaworo-wą, po remoncie — prze-dam. Kubacki, Kostrzyn, Kościuszki 33. 28435g

Nowego Fiata 126 (wiśnio-wo) dodatkowa konserwa-cja zewnętrzna i wew-nerzna podwozia, oraz Syrenę 104, przebieg 63000 km — sprzedam. Ul. Ma-cielńska 89 B m. 9. 28395g

Lokale

M-2 własnościowe — Je-zyce sprzedam. Telefon 67-31-89, po godz. 17. 29139g

Wynajmę pokoje. Poz-nań, Ciszowa 14 m. 4. 29054g

Zamienię M-5 parter Lu-bon na M-3 Raszyn lub inną dzielnicą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29086g.

Przyjmę na pokój bez-dietne małżeństwo. Obor-nicka 292. 29014g

Nieruchomości

Część wili z wolnym mi-szkanem w Poznaniu, — sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 29142g.

Dom 3 pokoje, kuchnia, duże budynki warszta-owe, z ogrodem owocowy-m 2.300 m² w Damasławku k. Wągrowca sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 29058g.

Działkę budowlaną 20 km od Poznania — komunika-cja miejska — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 29022g.

Kupię działkę przy jezd-zie, blisko Poznania. Na-chętnie przy Kiersim. Szczegółowe oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 29074g.

Zguby

Skradziono Fiata 132 GLS 1800, PY 60-02, wiśniowy numer silnika 376820, pod-wozia 191663. Odnalezienie wynagrodze, ostrzegam przed kupnem. Wiado-mość: Poznań, telefo-n 20-02-20. 29101g

Różne

Pogotowie telewizyjne dzielnicy Grunwald po-godz. 17 tel. 67-13-94, in-Plank. 27789g

Ekspresowe szycie mod-nych spodni młodzieżo-wych, również na pocze-kanie; poleca Jerzy Sty-kowski, Graniczna 1. 29110g

Cyklinowanie — lakiero-wanie. Urbańczyk, telefo-n 563-30. 29013g

Matrymonialne

Wdowa 50-letnia, posłub-na z mieszkanem w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 28252g.

Pan 45-letni z wyższym wykształceniem, mieszka-niem i samochodem — pozna w celu matrymo-nialnym panią o wysokiej kulturze i etyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28303g.

OSRODEK BADAWCZO - ROZWOJOWY MEBLARSTWA

W POZNANIU, ul. Jeleniogórska 1/5

PRZYJMIE UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

tapicera i stolarza artystycznego — modelarza.

Nauka trwa 3 lata.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.

Zgłoszenia przyjmuje Komór

ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA”

Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
Piła, ul. Motylewska 5
(dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym)

ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE

W PILE, WAŁCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE:

- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONARZY - ZBROJARZY,
- CIESLI,
- STOLARZY,
- SZKLARZY,
- BLACHARZY,
- DEKARZY,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH,
- KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.
Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Pile, ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Wałczu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

Praca

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni. Luboń 3 — Traugutta 9, koło cmentarza. 28389g

Spodniarz — spodniarka do szycia spodni potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28994g.

W Puszczykowie przyjmę gospośkę, osoby dorosłe. Własny pokój, wysoka pensja. Referencje konieczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28992g.

Instalatora — spawacza przyjmę zaraz. Poznań, Os. Piastowskie 87, m. 28 po godz. 18. 28984g

Sprzedaj

Okna z rozbiórki sprzedam tel. 509-39. 28985g

Napelninarkę do naboju autostopowego sprzedam tel. 627-14 od godz. 16-18. 28988g

Nową przyczepę campingową 126a sprzedam. Tel. 704-02. 28933g

Terakotę — łóżka hotelowe, blachę na rynny, trylinkę, płyty betonowe, farbę cynkową sprzedam, ul. Pionierska 14. 29000g

Owczarki niemieckie czarne podpalane 4-miesięczne z metryką tania sprzedam. Swarzędz, Strzelcecka 21. 28975g

Samochody

Castrol GTX sprzedam, tel. 67-48-65. 28800g

Stara 28 — wywrotka sprzedam. Luboń 1, ul. Ziemniaczana 13. 28677g

Warszawę po kapitalnym remoncie sprzedam. Burhardt Komorniki, ul. Zabikowska 46. 28752g

Opel Rekord i Wartburga 333 sprzedam. Telefon 627-27. 28763g

Syrę 104 i przyczepę campingową tania sprzedam, tel. 729-12. 28796g

Fiat 850 rok 1970 sprzedam. Poznań, ul. Polna 27 m. 17. 28799g

Trabant 1972 r. sprzedam. Dzielnińska 70. 27910g

Fiat 128 sport sprzedam. Poznań-Piaski, Dembowskiego 3, 300 m w lewo za rondem obornickim. 2883g

Wartburga „przejsłowa” sprzedam. Jaworowa 23 m. 24, po godz. 16. 28836g

Skodę 1000 MB 1969 rok sprzedam. Leszno, tel. 66-29. 28511g

VW 1200, 73 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 28898g.

Trabant 601 rocznik 1972, stan dobry, mały przebieg, sprzedam. Tel. 647-19, od godz. 16-20. 28914g

Fiat 127 p sprzedam. Tel. 20-29-38. 28845g

Volkswagena (gambusa) sprzedam. Tel. 65-58-19. 28359g

Fiat 126 p sprzedam, tel. 441-48. 28529g

Fiat 125 p 1976 r. sprzedam, tel. 20-27-62. 28582g

Samochód ciężarowy Star W-28 (wywrotka skrzyniowa) oraz zapasowy silnik i przyczepa sprzedam. Ryszard Burzykowski Sochaczew k/Warszawy, ul. Staszica 85. 28610g

Fiat 125 p 1500 sprzedam. Poznań, Wybickiego 16, m. 15. 28604g

Sprzedam Wartburga i Trabant. Oborniki, ul. Jęgera 2. 28587g

Volkswagena 1200, 1969 r. sprzedam. Czempin, ul. Ogrodowa 3. 28940g

Skodę S 110 R Coupe sprzedam. Tel. 33-38-94 po godz. 15. 28938g

Fiat 1300 — odbiór Polmoszyt sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28245g.

Lokale

Wino-grady. M-5 2 pokoje, nowe budownictwo, własnościowe, 1 ptr. komfort, telefon, częściowo z meblami sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27823g.

Lektor języka angielskiego żona, poszukują pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28423g.

Poszukuję samodzielnego mieszkania. Tel. 479-30. 28469g

Poszukuję pokoju, okolic Naramowickiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28468g.

Wydzierżawie lub kupię zakład fryzjerski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28418g.

Cudzoziemiec z rodziną poszukuje zaraz mieszkania na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28840g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 28863g.

Koszalin M-4 z telefonem zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu, warunki do uzgodnienia. Koszalin, tel. 312-99. 28299g

Mieszkanie M-3 własnościowe, komfortowe, centrum Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28517g.

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne lub pana, członków SM, płatne rok z góry. Ul. Czerwinińskiego 14 przy Leszczyńskiego. 28524g

Pani poszukuje niekrepującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28554g.

Przyjmę na pokój w nowym budownictwie. Płatne z góry lub mieszkaniem. Osiedle Przyjaźni 12 m. 32. 28561g

Mieszkanie własnościowe M-3, M-4 w starym lub nowym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28578g.

Samotny, kulturalny, inteligentny, poszukuje pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28737g.

Poszukuję pomieszczenia na wyrób konfekcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28737g.

Odnajmę mieszkanie — pokój z kuchnią, nowe budownictwo na okres 3-5 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28740g.

Małżeństwo wynajmie pokój tel. 67-55-28. 28769g

Wynajmę cudzoziemcowi mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie na Ratajach na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28934g.

M-4, własnościowe Wino-grady (wolne) II ptr. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28941g.

Wynajmę pokój studentkom, płatne za rok z góry. Tel. 603-89. 28947g

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28972g.

Mieszkanie własnościowe 3-4 - pokojowe kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 29115g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 16. 28962g

Półowe domu bliźniacze go sprzedam. Gniezno, Cyma 11. 28804g

Nieruchomości

Działkę budowlaną 1000 m² w Puszczykowie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28404g.

Wilkę piętrową, wyłączone z ogrodem 1.250 m², sprzedam pilnie z powodu choroby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28397g.

Z powodu wyjazdu sprzedam domek jednorodzinny. Irena Wójcicka Poznań-Krzyszki, ul. Światlicki 7. 28834g

Oddam w dzierżawę wille na 1,5 roku od dnia 1 sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29217g.

Parter wille w Poznaniu przy tramwaju do wykończenia podłogi sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28572g.

Wille wolnostojąca sprzedam. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 28788g.

Działkę budowlaną do 1000 m kw. najchętniej dzielnicą Podolany. Płatowo lub inne kupię. Tel. 478-62. 28985g

Półowe domu bliźniacze go sprzedam. Gniezno, Cyma 11. 28804g

Leszno kupię dom-wille jednorodzinny, M-3, M-5 własnościowe, nowe budownictwo, wolne, działkę budowlaną uzbrojoną. Złotowianin: Roman Blesiński, Słowińska 22 m. 8. Pośrednictwo wyklucone. 28915g

Nieruchomość dwupiętrową z ogródkiem w Szamotułach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28963g.

Wille z ogródkiem sprzedam. Naramowice, ul. Pozymyria 6. 28975g

Działkę budowlaną, wille gotową lub do wykończenia w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28989g.

Pół wille lub mieszkanie własnościowe sprzedam. Poznań, ul. Wrzosa 10 m. 2. wiadomość po godz. 16.00. 29006g

Atrakcyjny, wiejski obiekt rekreacyjny z domem 25 km od Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28797g.

Wille wolnostojąca sprzedam. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 28788g.

Działkę budowlaną do 1000 m kw. najchętniej dzielnicą Podolany. Płatowo lub inne kupię. Tel. 478-62. 28985g

Naprawa telewizorów. Tel. 67-59-37. Jędrzejewski. 28854g

Różne

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz na budowie Hotelu „Poznań” i Osiedla Wino-grady w Poznaniu:

- murarzy-tynkarzy,
- betoniarzy-zbrojarzy,
- slusarzy-mechaników maszyn budowlanych — spawacz,
- kierowców ciągnika,
- kierownika magazynu,
- oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Płac PPB-3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I piętro, pok. 105 — telefon 572-91 wewn. 201. 2612-K1

Zjednoczenie Produkcji i Montażu Obiektów Inwentarskich w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7 zatrudni od zaraz:

- inżynierów budownictwa ogólnego (konstruktorów — konstr. stalowe i żelbetowe).

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka w wykonawstwie.

Zgłoszenia w wydziale służb pracowniczych — pok. 114, I piętro. 2649-K1

WZPOW Wytwórnia Produktów Spożywczych „Pegaz” Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 zatrudni zaraz:

KOBIETY do produkcji (do pracy na okres sezonu).

Bliższych informacji udziela Sekcja d/s pracowniczych, telefonicznie 679-051 w. 28, lub osobiście ul. Wolczyńska 46/48. 2723-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1 samochodu ciężarowego marki Zuk typ A-03, cena wywoławcza 38.300 zł.

1 samochodu ciężarowego marki Zuk typ A-03, cena wywoławcza 37.900 zł.

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1 samochodu ciężarowego marki Zuk typ A-03, cena wywoławcza 20.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 3 sierpnia 1977 r. o godz. 10.00 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 11-13.

Samochody oglądać można w dniach 1 i 2 sierpnia 1977 r. w godz. od 10-12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 2611-K1

† Dnia 8 lipca 1977 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana mama, córka, kuzynka i ciocia, śp.

KRYSTYNA WILBURG

z domu Wierczerek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

córka z rodziną

ul. Arciszewskiego 35F m. 2, 29224g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca w trudnych chwilach oraz oddali ostatnią przysługę mojemu mężowi, naszemu ojcu, teściowi i dziadkowi, śp.

Władysławowi MARCINKOWSKIEMU

składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

rodzina

Ul. Głogowska 87 m. 1. 28951g

W środę, dnia 6 lipca 1977 roku, zmarła wybitna polska klawesynistka i kameralistka laureatka Nagrody Artystycznej Ministra Kultury i Sztuki

doc. ZOFIA BRENCZ - BUDNA

były Przewodniczący Wydziału Wychowania Muzycznego i Zasiadaczka Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Złoty Krzyż Zasługi oraz Honorowymi Odznakami m. Poznania, Zasłużonego Działacza Kultury, Zasłużonego Działacza Związku i ZSP.

Tracimy w Niej znakomitą artystkę, cenionego pedagoga, troskliwego wychowawcę młodzieży, a przede wszystkim szczerego przyjaciela o wyjątkowo wartościowych zaletach charakteru.

Podzielać smutek bolesnej rozłąki ze straszną Rodziną połączamy Drogą Zmarłą na cmentarzu na Junikowie w poniedziałek, dnia 11 lipca 1977 r. o godz. 9.50.

Cześć Jej pamięci!

Rada Zakładowa

Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki

Komitet Uczelniany PZPR

Rektor i Senat PWSM w Poznaniu 2319-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1977 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najszlachetniejsza żona, nasza pełna poświęcenia, najtroskliwsza mamusia, teściowa, babunia i prababunia, śp.

ANASTAZJA JAWOROWSKA

z domu Bentkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 lipca 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, ul. Szczanieckiej 6 m. 9. 29205g

† W dniu 6 lipca 1977 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 66 moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

STANISŁAWA BÓŁ

z domu Borecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

ul. Rolna 38 m. 6. 2326-U3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Parafiam, Przyjaciołom i Znajomym za tak liczny udział w pogrzebie

ks. mgr. Feliksa MICHAŁSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

29067g

W dniu 7 lipca 1977 roku, zmarł nasz długoletni pracownik

kol. KAZIMIERZ CZEKAŁA

mistrz fryzjerski

W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika i oddanego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 lipca 1977 r. o godz. 15, na cmentarzu w Grodzisku Wlkp.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, Rada Sp-ni i współpracownicy

Sp-ni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu. 2341-K3

† Dnia 6 lipca 1977 roku, zmarł po długich cierpieniach w 77 roku życia nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

MIECZYSLAW WOŹNIAK

emerytowany linotypista

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżeni w smutku

córka i syn z rodzinami 2328-U3

† Dnia 6 lipca 1977 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz drogi tatuś, dziadek, brat, szwagier i zięć, śp.

WŁADYSŁAW KRAMER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji,

ul. Słowackiego 39 m. 5. 2327-U3

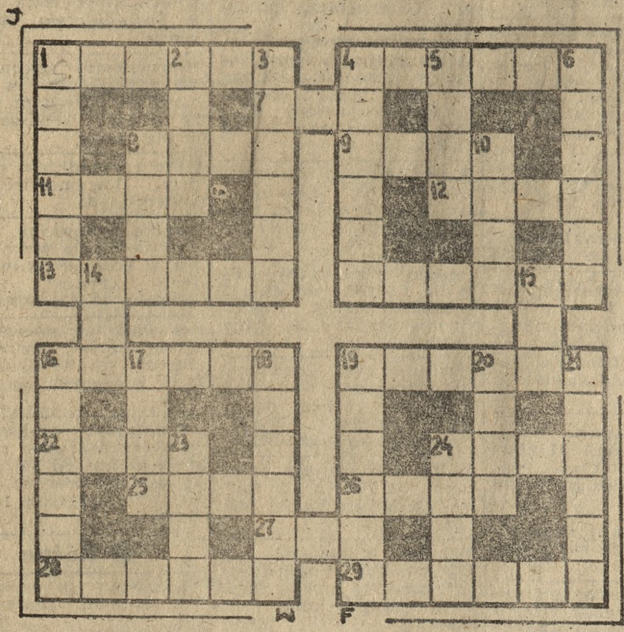
† Dnia 7 lipca 1977 roku, zmarł śmiercią tragiczną w 18 roku życia nasz nigdy niezapomniany syn, brat, wnuk, bratanek i kuzyn, śp.

GRZEGORZ GOŁEMBOWSKI

uczeń IV klasy Technikum Ministerstwa Komunikacji.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 13 na c

KRZYŻÓWKA NR 27



Poziomo: 1. sekundomierz, 4. targnięcie się na cudze życie lub mienie, 7. jednostka pracy w układzie cgs, 8. ka- walek tkaniny odcięty ukoś- nie, 9. Rzym dla Włochów, 11. zwierzę przystosowane do życia w wodzie, 12. gdyński klub sportowy, 13. biegłość nabyta przez długą praktykę, 14. puste opakowanie służące jako reklama, 16. śpiewająca Rena, 19. „Nasza...” u Ko- nopnickiej, 22. ring dla za- paśników, 24. wielkość okre- ślająca bezwładność ciała, 25. czeplą się psiego ogona, 28. grecki bóg miłości, 27. pierwiastek chemiczny o lic- bie atomowej 39, 28. ubika- cja publiczna, 29. piękny my- śliwy „kochanek Afrodyty.

Pionowo: 1. kierowca, 2. lanca, 3. jedna ze stron mo- nety, 4. uczucie wielkiego przerażenia, 5. pierwsze sło- wo dziecka, 6. stolica Kuby, 8. śląska gra w karty, 10. so- lowy utwór w operze, 14. część nogi, 15. duchowny w kościele prawosławnym, 16. jeden z najwybitniejszych władców starożytnego Egiptu, 17. miara pojemności cie- czy, 18. tekst zaczynający się od nowego wiersza z wcie- ciem, 19. szczelina, 20. olejek różany, 21. niepoń, ziółko, 23. miejsce bezpiecznego po- bytu dla ludzi ściganych przez prawo, 24. pomost spa- cerowy, zbudowany prostopa- dle do brzegu.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wy- łącznie na kartkach pocztow- ych z dopiskiem „Krzy- żówka nr 27” — czekamy do 15 lipca br. Wśród czyteln- ków, którzy nadesłali prawidł- we brzmienie haseł rozlosu- jemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopol- ski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Poziomo: transformator, Ko- lo, dżem, drab, sago, wrak, Baku, kudu, skat, krystaliza- cja.

Pionowo: trędownik, niob, floritura, Rudziński, Ares, rewolucja, kanak, Marat, kurs, baza.

W wyniku losowania na- grody w postaci książek otrzy- mują: S. Sych, ul. Jeżycka 45 m. 7, Poznań; Lucja Rachwal- ska, ul. Osiedle Waryńskiego 30/15, Kościan; Marian Binia- kiewicz, ul. Fabryczna 9, Gos- tyń.

Nagrody wysle pocztą Wiel- kopolska Księgarnia Wysyko- wa.

LECH KONOPIŃSKI

Fraszki

ROZMOWA

MIESZCZUCH

— Co u ciebie słychać? — Broni w mieście
spytał krowę byczek. czei niewieściej,
Rozparła ją pycha: za to w dacz
— Tylko to, co rycze! się lajdaczy.

GADATLIWEJ

Nie ufaj swej wymowie!
Już czas się zastanowić:
— Chcesz mi zawrócić w głowie,
to nie zwracaj głowy!



„SZACOWNI NIEBOSZCZY- CY”. Film włoski z 1976 r., w reżyserii Francesco Rosi. Pasjo- nujące dzieło polityczne. Mówi się o człowieku drugiej połowy XX wieku, że to „homo politi- cus”. Film Rosiego w pełni tę tezę potwierdza. Jest to opowieść o tropieniu zabójców włoskich sędziów. Z początkowej afery kryminalnej film przeradza się w dramat sensu stricte polityczny. Z jego wszystkimi akcesoriami dzisiejszych czasów — spiskami, burzliwymi manifesta- cjami ulicznymi pod czerwonymi sztandarami, teoriami lewaków o permanentnej rewolucji, morda- mi politycznymi. Z bardzo włos- ką specyfiką sprawy władzy, ro-

li partii komunistycznej, nie w pełni chyba zresztą jasno w fil- mie przedstawionej.

Gdy „Szacownych nieboszczy- ków” się ogląda, wydaje się jakby ten film zszedł wprost ze szpalt gazet. Aż dziw bierze dla jego aktualności. Nie pierwszy to zresztą film polityczny Rosie- go.

Mimo pasjonującej dzisiejszo- ci utworu, mimo dobrej gry ak- torów (Lino Ventura jako komi- sarz Rogas), jest w nim pewne pęknięcie. Sceny sycylijskie fil- mu z ich duszną atmosferą, ich miasteczkami pełnymi dziwnej mistyki i kościołów — sceny te są o wiele bardziej wyraziste, głębsze swą mrocznością, niż zbyt już chyba wykoncypowane, nierzadko artykuły wstępne gazet, kulisy polityki w rzymskich o- brzach filmu.

W każdym bądź razie — dla wrażliwych obserwatorów rzeczy- wistości politycznej świata — „Szacowni nieboszczy” będą filmem bardzo ważnym. (bran)

W sąsiedztwie Margaret Byron znana była jako dziewczyna samotna. Nikt nie widział jej nigdy z mężczyzną, chociaż, jakkolwiek nie była ładna, prezentowała się bardzo dobrze. Miała bli- sko trzydzieści lat, dosyć wy- soka, szczupła i ciemnowłosa. Należał do niej boutique przy głównej ulicy miasteczka, bar- dzo lukratywny interes.

Jej rodzice nie żyli, a jedy- nymi krewnymi byli: siostra i jej mąż Jack Shore. Był on nie tylko bezrobotny, ale od- czuwał nieprzeparty wstręt do pracy. Pomagał czasem Marga- ret podczas przerw obiado- wych kiedy urzędniczy biu- rowe przychodziły do sklepu. Regularnie podkładał z kasy po kilka dolarów, o czym Mar- garet wiedziała, ale nie mówi- ła nic ze względu na siostrę.

Ktoregoś wieczora Jack wy- raził chęć przejęcia połowy boutique'a.

— A skąd weźmiesz na to pieniądze? — zapytała Marga- ret. — Może z banku? Bez po- ręczenia?

— Pożyczę je od ciebie — odparł Jack. — Ze swych do- chodów spłacę cię.

„Mądry chłopiec”, pomyśla- ła Margaret, „ja pożyczę mu pieniądze a on zwróci mi je przy pomocy tych, które i tak należą do mnie”.

Nie — powiedziała cicho. I na tym zakończyła się ta handlowa sprawa, mająca miejsce w czwartek wieczorem. W następną niedzielę zdarzyło się nieszczęście.

Było lato i wyjątkowo gorą- cy dzień. Jack zaproponował, aby udać się na plażę.

Kiedy siedzieli na plaży, Jack oświadczył nagle, że ma pragnienie.

— Należało zabrać ze sobą coś do picia — oświadczyła Betty.

— Około mili stąd jest kiosk; można tam kupić piwo — stwierdził Jack — ale ja jestem za leniwy.

Betty ustała, otrzepała pia- sek ze stóp i powiedziała: — Leniwy jak zwykle. Ja pójdę.

— I ja z tobą — powiedzia- ła Margaret.

— Lepiej leż i opalaj się.

☆

Później Jack Shore opowie- dział sierżantowi Holliday'owi i detektywowi Halleckowi, co się potem stało:

— Moja żona poszła po pi- wo, a ja położyłem się i za- snąłem. Obudziłem się, kiedy Margaret zaczęła mówić o swej wielkiej samotności. Po- wiedziała, że nie ma przyja- ciół, nawet znajomego. Życie nie ofiaruje jej już nic, poza pracą i perspektywą samotnej starości. Potem zaczęła pla- kać...

— Znałem ją od jej dzie- ciństwa — powiedział sierżant Holliday. — Zgadza się, że by- ła zawsze zamknięta w sobie. Dziwna kobieta. Czy znałeś ją Stan? — zapytał młodego de- tektywa.

— Tak, znałem ją...

— I wtedy zaczęła mówić coś nienormalnego: zatoka wy- gląda również bardzo samot- nie i może będzie to wspania- łość, jeśli zatoka otrzyma towa- rzystwo...

— A co pan na to powie- dział?

— Nic.

— I nie zaniepokoił się pan?

— Nie. Ona zawsze była dziwną dziewczyną, bojaźliwą, często mówiła, że nie pokocha- żadnego człowieka. Wstałem i poszedłem w stronę samocho- du, zaparkowanego z tyłu za- wydmą, aby przynieść korko- ciąg. Kiedy przeszedłem przez wydmę, nie widziałem plaży z samochodu.

— Jak długo pana nie było?

— Dwie do trzech minut, naj- wyżej cztery.

Kiedy wróciłem, zobaczyłem, że ona idzie w wodzie.

— Skąd widział pan Marga- ret — zapytał Halleck.

— Z góry, z wydm. Marga- ret była już głęboko w wodzie i szła stale wolno, coraz dalej... w zatokę.

— Co pan wówczas zrobił?

— Nie wiedziałem co zamie- rza. Pomyślałem, że chce się wykapać. Nagle zobaczyłem, że woda sięga jej do ramion a ona idzie wciąż dalej tak, jakby szła po ulicy na prze- chadzke. Wszystko to wyda- wało mi się bardzo dziwne i w pierwszej chwili nie wiedzia- łem, co powinienem być robić. Wreszcie zbiegłem z wydm na plażę, następnie wszedłem do wody i zacząłem płynąć za- nią. I nagle zniknęła mi z o- czu...

— Co pan zrobił wtedy? — zapytał Halleck.

— A cóż mogłem zrobić. Pły- nałem i nurkowałem, aż do zupełnego wyczerpania. Kiedy Betty wróciła pojechaliśmy do panów...

Podczas tego przesłuchania, Betty siedziała przy biurku i płakała. Halleck podszedł do niej.

— Czy siostra mówiła kie- dykolwiek o samobójstwie. pa- ni Shore?

— Nigdy — wyjąkała Betty.

— W ostatnim czasie była do- syć zadowolona z życia...

— Zadowolona z życia — po- wtórzył Halleck cicho i spoj- rzał na Jacka. — zadowolona z życia... Dobrze, jeżeli sier- żant nie ma dalszych pytań, mogą państwo iść. Kiedy zo-

TO NIE BYŁ INSTYTYUT

stali sami, Holliday zapytał swego młodego kolegi:

— Co o tym myślisz Stan?

— Co ja myślę? Myślę, że Shore zamordował Margaret. Chciał mieć jej sklep. Teraz sklep należy do niego i Betty, innych krewnych nie ma.

— Podejrzenie, to za mało, potrzebne nam są dowody. Po- nadto nie ma zwłok. Przypa- dek wydaje mi się interesują- cy, jeżeli chcesz prowadzić poszukiwania...

— Dziękuję sierżancie, myślę że będzie tego dużo. Aż udo- wodnię to Jackowi Shore.

☆

Halleck poszedł do domu, ale nie mógł zasnąć. Był śmie- relnie zmęczony. Znowu wi- dział Margaret Byron jak wol- niutko wchodzi do wody. By- ła samotna i nie mogła pokochać żadnego człowieka — po- wiedział Shore...

Wstał i pojechał na plażę w miejsce, w którym zniknę- ła Margaret. Zaparkował sa- mochód za wydmą, poszedł w kierunku wody i wrócił z po- wrotem. Rozebrał się i jeszcze raz poszedł aż na brzeg. Spoj- rzał na zatokę; w oddali błyszczały światła. Myślał o dzie- wczynie, która tu umarła...

— Wygladasz jakbyś nie spał — powiedział sierżant Holli- day, kiedy Halleck przyszedł następnego dnia do komendy.

— I rzeczywiście nie spałem. Poszedłem się wykapać. I eksperymentowałem.

— A rezultat?

— Shore opowiedział nam, że od momentu, w którym opuścił Margaret do momentu, w którym zobaczył ją w wo- dzie, sięgającej jej ramion minęły najwyżej cztery minu- ty. Margaret podjęła rzekomo próbę samobójstwa o godzinie dziewiętej, kiedy trwał jeszcze odtytu. Ponoćto zatoka nie była wtedy głęboka.

Patrzyłem na zegarek. Mine- ło siedem minut, zanim woda dosięgała mi piersi; Margaret sięgnęłaby wtedy do ramion. Musiałaby utłynąć jeszcze co- najmniej dwie minuty, aby woda zakryła ją zupełnie. A ja potrzebowałem trzech mi- nut, aby znaleźć się w mie- scu, w którym stało auto Sh- ore'a. To, sierżancie, czyni róż- nicę czterech do pięciu mi- nut, Jack Shore kłamał.

— Świetna teoria, mój dro- gi. Musisz tylko przekonać prokuratora i przysięgłych.

— Wiem to, niestety.

— Myślisz, że on ją utonił?

— Nie, nie miał na to cza-

su. Musiałby zmusić ją aby weszła do wody, a siostra Margaret mówiła, że dziewczyna niechętnie kąpała się w morzu. Myślę, że on zamordował ją na plaży. Jak, tego nie wiem, ale jestem przekonany, że ukrył gdzieś zwłoki. Ale na plaży jest bardzo trudno zna- leźć szybko kryjówkę... Jack Shore nie jest jeszcze gotowy ze swą zbrodnią...

Tego wieczora obaj policjanci złożyli wizytę państwu Shore. Betty była sama w do- mu i oświadczyła, że nie wie gdzie jest mąż.

— Ale ja wiem — powiedzia- ła Halleck, kiedy wyszli od Be- ty.

Zaparkowali samochód oko- ło pół mili od miejsca domo- manego wypadku i poszli w stronę wydm. Halleck w m- czeniu wskazał stojące „Ja- auto”. Był to samochód Jack- Shore. Poszli w ciemności na- na wierzchołek wydm. Jako- postać poruszyła się przy na- stępnej wydmie. Usłyszeli głos piasku uderzającego o metal... Postać odrzuciła sz- del i pochyliła się, grzebiąc- kami w piasku.

Jack Shore usłyszał obu mi- cych, Usiłował chwycić sz- del, kiedy oświecił go światło dwóch latarek. Skoczył w stronę wody, ale zastąpił go drogę i po minucie założyli ka- danki. Wrócili do wydm i u- dobyli światłem latarki krew- wobiłą twarz Margaret...

Kiedy Jack Shore siedział już w celi, obaj policjanci u- szli do restauracji obok ko- mendy. Holliday uniósł szkie- łą.

— Daleko zajdziesz, m- chłopce. Świetnie, myślę, można to nazwać instyktu. Ja uwierzyłem zeznaniom Sh- ore'a. Samotność... melanc- lia... i wreszcie samobójstwo ponieważ nie chciała być d- żej sama. Ale ty od początku podejrzewałeś go.

— Miałem powody. To m- był instykt, sierżancie, ja w- prostu wiedziałem, że Marga- ret nie jest samotną dziewczyną.

— Nie rozumiem.

— Od trzech miesięcy b- liśmy razem. Bywaliśmy w- zem w kinie, albo w mnie- domu, albo w Santa Catali- na Kolacji. W każdą wolną, służy sobotę. Margaret b- była samotna i miała nie b- już nigdy samotna. Kochaliśmy się bardzo i za dwa miesią- mieliśmy się pobrać...

DONALD HONIG



Pod namiotem

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Przecież gdzieś muszę przymocować mój namiot!

— Pssst! Żona śpi i nie wie, że ja mam takie boczne wyj- ście.

— Ach, to jest pani mąż — no, to ja już sobie pójdę...

— Jeszcze ciągle nie ma wody?

— Tam w namiocie jest mysz!